371.
2214

SŁOWO POLSKIE

Rok V. Nr 179 (1317) Wydanie A | Sobota, dnia 1 lipca 1950 roku | Dziś 6 stron Cena 5 złotych

W odpowiedzi na rezolucję Komitetu Obrońców Pokoju

W atmosferze olbrzymiego entuzjazmu

rozpoczęła się w Związku Radzieckim akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim

MOSKWA. (PAP) — Z uczuciem niezachwianej wiary w zwycięstwo sprawy pokoju naród radziecki przystąpił do składania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Uchwała radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju o rozpoczęciu kampanii zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim spotkała się z gorącym poparciem narodu radzieckiego.

Natychmiast po opublikowaniu przez rozgłośnie radiowe tekstu uchwały radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju rozpoczęła się w całym kraju masowa kampania zbierania podpisów. W wielkich ośrodkach przemysłowych, w Moskwie, Leningradzie, Mińsku, Kijowie i innych miastach odbyły się w związku z rozpoczęciem akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim wielkie wiece.

Na wiecu robotników moskiewskich zakładów samochodowych im. Stalina majster Dawydow, przemawiając do wielotysięcznej rzeszy robotników, oświadczył m. in.: Amerykańskie koła rządzące od przygotowywania wojny przeszły na tory otwartej agresji. Świadczą o tym wydarzenia w Korei. Lecz imperialiści zapominają, że istnieje wielka siła, która potrafi pokrzyżować ich zbrodnicze zamiary. Tą siłą jest stale rosnący obóz zwolenników pokoju. Nasz wielomilionowy naród radziecki przyłącza się do głosu wszystkich ludzi na całym świecie, pragnących pokoju.

Wśród olbrzymiego entuzjazmu uczestnicy wiecu uchwalili tekst listu powitalnego do Józefa Stalina.

W zakładach im. Kirowa w Leningradzie, złożyło swe podpisy kilka tysięcy robotników.

Niechaj pamiętają podżegacze wojenni — powiedział maszynista Gubicki na wiecu robotników kijowskich warsztatów parowozowych im. Andrejewa — że istnieje potężny kraj socjalizmu, niezmordowanie i konsekwentnie broniący dzieła pokoju.

Liczne wiece poświęcone rozpoczęciu akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim w ZSRR, odbyły się w stolicy azerbejdżańskiej SRR — Baku. Naród radziecki — oświadczył na jednym z wieców majster Mirza Bedirhanow — jednomyślnie zaaprobował rezolucję Rady Najwyższej ZSRR w związku z orędziem Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Wszyscy przyłączamy się do wezwania Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju o podpisanie Apelu Sztokholmskiego.

Liczne wiece odbyły się w kopalniach kuźnieckiego zagłębia węglowego.

Napływające do Moskwy komunikaty z całego Związku Radzieckiego świadczą, że miliony obywateli radzieckich składa już podpisy pod Apelem Sztokholmskim.

Akcja zbierania podpisów — trwa.

Jabłowiec (w pobliżu Liberca) — słynny czeski ośrodek wyrobów sztucznej biżuterii — na czeskich Ziemiach Odzyskanych.

Działania wojenne na Korei

Wojska Armii Ludowej sforsowały rzekę Han

NOWY JORK. (PAP) Agencja „United Press" donosi, że armia południowo - koreańska straciła podczas swego odwrotu prawie cały ciężki sprzęt wojenny.

Myśliwce północno - koreańskie dokonują częstych nalotów na Suwon, gdzie mieści się sztab amerykański.

Wojska północno - koreańskie przekroczyły rzekę Han (na południe od Seulu) i znajdują się w odległości 10 mil od Suwonu. Oczekuje się w najbliższych godzinach ewakuacji sztabu amerykańskiego z Suwonu.

Agencja „United Press" komunikuje, że amerykańskie samoloty rozpoczęły działania na szeroką skalę, podejmując rozpaczliwą próbę uratowania ważnego punktu strategicznego Suwon i zapobieżenia całkowitemu rozkładowi armii południowo - koreańskiej. Samoloty amerykańskie otrzymały rozkaz zburzenia trzech mostów na rzece Han.

Mac. Arthur wydał australijskim siłom lotniczym, oddanym do jego dyspozycji, rozkaz natychmiastowego przystąpienia do działań wojennych.

* * *

GENEWA. Wojska północno - koreańskie przerzuciły swe oddziały pancerne przez rzekę Han i posunęły się w ciągu 30 czerwca o 25 km na południe, zagrażając bezpośrednio miejscowości Suwon.

Pozdrowienia od kołchoźników radzieckich dla całego pracującego narodu

przywiozła druga wycieczka chłopów polskich

WARSZAWA (PAP). 30 bm. powróciła do kraju ze Związku Radzieckiego 233-osobowa delegacja chłopów polskich.

Szczególnie serdeczne i owacyjne przyjęcie zgotowano uczestnikom wycieczki w stolicy.

Wśród niemilknących owacji, w imieniu rządu wycieczkę powitał min. rolnictwa — Jan Dąb - Kocioł, który powiedział m. in.: „Przybywacie z kraju przodującego, socjalistycznego rolnictwa, gdzie mieliście możność naocznie przekonać się o ogromnych zdobyczach rolnictwa radzieckiego, prowadzonego systemem zespołowej pracy, rolnictwa uzbrojonego w nowoczesną technikę, kierowanego socjalistyczną agrotechniką i agrobiologią, rolnictwa, gdzie ręka w rękę pracują ludzie nauki z chłopami - kołchoźnikami.

Chodzi teraz o to — mówił dalej minister — abyście swoich spostrzeżeń i nabytych doświadczeń nie zatrzymywali dla siebie.

Waszym obowiązkiem jest — stwierdza dalej mówca — pogłębiać i uwielokrotniać wśród najszerszych rzesz pracujących chłopów szczerą i braterską przyjaźń dla narodów Związku Radzieckiego. Ta przyjaźń jest rękojmią naszego rozwoju, postępu i dobrobytu, jest gwarancją siły i mocy światowego obozu pokoju" — powiedział na zakończenie min. Dąb - Kocioł wśród spontanicznej owacji na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej.

Następnie zabrał głos jeden z uczestników wycieczki — Szymon Pietrzak.

Mówca przesyłając pozdrowienia od kołchoźników radzieckich dla całego pracującego narodu polskiego, głęboko wzruszony oświadcza: „Nie jestem w stanie opowiedzieć wam jak serdecznie, jak po bratersku witano nas w Związku Radzieckim. Starano się jak najwięcej nam pokazać. Żal nam było po prostu rozstawać się z kołchoźnikami".

Kołchoźnicy radzieccy — mówi ob. Pietrzak — nauczyli nas wielu wartościowych rzeczy, a przede wszystkim pokazali nam co daje zespołowa gospodarka w rolnictwie.

Wiec w obronie pokoju w Berlinie

BERLIN. (PAP). W Berlinie odbył się wielotysięczny wiec pracujących zorganizowany przez berliński komitet bojowników o pokój. Wiec odbył się pod hasłem: „Truman, grozi wojną — walczcie o pokój". Na wiecu wygłosił przemówienie minister spr. zagr. NRD Dertinger i b. korespondent agencji Reutera w Berlinie — Peet. Mówcy potępili amerykańską interwencję zbrojną na Korei, wzywając do wzmożenia walki o pokój przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym.

100 tys. uczestników wiecu w jednomyślnie uchwalonej rezolucji wyraża swe oburzenie z powodu agresji imperialistów anglo - amerykańskich w Korei i wzywa ludność do wzmożenia walki o pokój.

Czyn Lipcowy dolnośląskich ludzi pracy

Zaoszczędzimy miliony złotych dzięki zobowiązaniom kolejarzy z 86 stacji wałbrzyskiego oddziału PKP

WAŁBRZYCH. (ki) Na hasło, rzucone przez kolejarzy z Tarnowskich Gór, po górnikach pierwszej w Zagłębiu Wałbrzyskim kopalni „Bolesław Chrobry" — odpowiedziało masowymi zobowiązaniami tysiące pracowników stacji przynależnych do wałbrzyskiego oddziału kolei państwowych.

200 delegatów załóg 86 stacji kolejowych podjęło zobowiązania, których nie powstydziliby się najlepsi przodownicy. O wartości tych zobowiązań świadczy fakt, że realizacja tylko dwu punktów deklaracji przyniesie Państwu wielomilionowe oszczędności, nie mówiąc już o przyśpieszeniu pracy na kolejach.

Pracownicy służby ruchu postanowili podnieść i utrzymać w lipcu regularność przelotową pociągów osobowych do 98 proc. (maksymalna przed rokiem 1939 — 95 proc.).

Postanowiono również podnieść i utrzymać w tym miesiącu sprawność przelotową pociągów towarowych do 85 proc. (przed 1939 r. ostateczna — 82 proc.), obniżyć współczynnik obrotu wagonów do 1,85 (wymagana 1,9), zmniejszyć godziny pracy parowozów manewrowych przez podniesienie w lipcu współczynnika pracy manewrowej o 0,5 wagona na godzinę, zmniejszyć przetrzymywanie parowozów przy pociągach o 10 proc., całkowicie wyeliminować spowodowane nieostrożnością pasażerów nieszczęśliwe wypadki. Ten ostatni punkt kolejarze postanowili wypełniać do końca bież. roku.

Zatrudnieni w służbie handlowej zobowiązali się zmniejszyć postój wagonów kursowych i drobnicowych, nie opóźniać odjazdów i przyjazdów pociągów pasażerskich z powodu załadowania i wyładowania bagażów oraz podnieść prawidłowe otaryfowanie przesyłek o 5 procent w okresie do 31 grudnia bież. roku.

Tymi zobowiązaniami kolejarze oddziału wałbrzyskiego Polskich Kolei Państwowych pragną podkreślić swą niezłomną wolę utrwalenia pokoju.

Wicepremier Korzycki na naradzie chłopów w Wielkiej Woli

OPOCZNO (PAP). We wsi Paradyz, gm. Wielka Wola, w pow. opoczyńskim odbyła się w tych dniach narada chłopów poświęcona spółdzielczości produkcyjnej. W naradzie wziął udział wicepremier Korzycki oraz poseł Piotrowski.

W czasie narady, chłopi przedyskutowali możliwości rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w pow. opoczyńskim.

Chłopi postanowili zorganizować specjalne wycieczki do spółdzielni produkcyjnych dla zapoznania się z ich osiągnięciami.

WARSZAWA (PAP). Prezydent Rzeczypospolitej mianował podsekretarzem stanu w Ministerstwie Szkół Wyższych i Nauki inż. Henryka Golańskiego, dotychczasowego podsekretarza stanu w Ministerstwie Przemysłu Lekkiego.

Wyniki 12-go dnia międzynarodowego turnieju szachowego

Wyniki zakończonych partii z 7 rundy: Arłamowski skapitulował w 45 ruchu zwycięstwem Polaka. Szapiel zremisował partię z Kottnauerem w 49 ruchu.

Zakończono partie 8 rundy: Arłamowski poddał się Tajmanowowi w 52 ruchu. Pogacs wygrał w 53 ruchu z Zitą. Bondarewski odniósł zwycięstwo nad szachistą węgierskim Barczą w 55 ruchu, Koeberl zremisował po zaciętej walce z Pytlakowskim, Keres w partii która zanosiła się na remisową wygrał w 56 ruchu z Szapielem, a spotkanie Auerbach — Kottnauer zostało odroczone.

Zakończone partie 9-tej rundy: partia Siemagin — Koeberl zakończyła się remisowo w 80 ruchu. Barcza wygrał z Trojanescu, a Heller przegrał spotkanie z rodakiem Bondarewskim. Zita wygrał partię w 60 ruchu z Gawlikowskim, a partia Grynfeld — Heller dwukrotnie przekładana zakończyła się wygraną Hellera w 55 ruchu.

Po 9-ciu rundach turnieju sytuacja punktowa przedstawia się następująco: Keres 8 pkt., Barcza 7 pkt, Szabo 6,5 pkt., Auerbach 6 pkt. i jedna odłożona, Siemagin 6 pkt., Bonderowski i Tajmanow po 5,5 pkt., Foltys, Pogacs, Zita i Kottnauer po 4,5 (ostatni — jedna odłożona), Heller, Koeberl, Tarnowski i Trojanescu po 3,5 pkt., Szapiel, 3 pkt., Grynfeld 2,5 pkt. Arłamowski, Gawlikowski oraz Pytlakowski po 2 pkt.

Nowoczesna stacja bunkrowa w porcie szczecińskim

SZCZECIN (PAP). Dnia 28 bm. oddano do użytku w porcie szczecińskim nowoczesną stację bunkrową, mającą duże znaczenie dla dalszego rozwoju portu.

Nowa stacja bunkrowa, dostępna dla każdej wielkości statku, jest wyposażona w dźwigi, bocznice kolejowe, wagi, place składowe itp.

Przy budowie rozpoczętej 15 kwietnia br. a zakończonej już 27 czerwca dzięki zastosowaniu systemu gospodarczego i prac zastępczych załoga zaoszczędziła około 20 mil. zł.

Kilkugodzinny pobyt M. Arthura na Korei Południowej

LONDYN (PAP) Mac Arthur zakomunikował dnia 28 czerwca dziennikarzom, że udaje się do Korei Południowej na kilkudniową inspekcję. Mac Arthur przyleciał 23 czerwca do Suwon (Korea Południowa), gdzie był świadkiem nalotu północno - koreańskiego na lotnisko pod Suwon.

Po kilkugodzinnym pobycie w Korei Paludniowej Mac Arthur przerwał swą inspekcję i wrócił do Tokio, gdzie oświadczył dziennikarzom, że jest „zadowolony z rozwoju sytuacji w Korei".

DZIEŃ na ZIEMIACH ZACHODNICH

9.454 tony węgla ponad plan

■ Wałbrzych. (ki) — W czwartek, 29 czerwca o godz. 10-tej przed południem kopalnie Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego przekroczyły półroczny plan o 0,5 procent, uzyskując 9.454 tony węgla ponad plan.

Górnicy dolnośląscy, którzy uzyskali taki sukces, niewątpliwie zrealizują w terminie swoje zobowiązania wydobycia w roku bież. 20 tys. ton węgla ponad plan.

●

Ognisko Kultury Plastycznej powstanie w Świdnicy

■ Świdnica. (R) — W Świdnicy powstanie Ognisko Plastyków. Zadaniem tej placówki będzie upowszechnianie kultury plastycznej wśród szerokich mas ludności pracującej i młodzieży szkolnej. Ognisko zajmie się doszkalaniem artystów amatorów.

Otwarcie tej placówki nastąpi w dniu 1 września br. Nauka i ćwiczenia odbywać się będą w godzinach popołudniowych. Opłata wynosić będzie 500 zł miesięcznie oraz 200 zł wpisowego. Niezamożni mogą być zwolnieni z opłaty.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje referat kultury przy MRN, pokój nr 4.

●

Sukces Fabryki Galanterii Skórzanej w Strzegomiu

■ Strzegom. — Dla podkreślenia solidarności z uchwałami sztokholmskimi Światowego Komitetu Obrońców Pokoju, załoga Fabryki Galanterii Skórzanej w Strzegomiu, należąca do Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego, zobowiązała się wykonać półroczny plan produkcji do 20 czerwca 1950 r.

Zobowiązanie to wykonano 3 dni wcześniej, tj. 17 czerwca.

●

Okulary ułatwia analfabetom naukę

■ Zielona Góra. (ts) — Nauczanie na kursach dla analfabetów sprawiało znaczne trudności osobom starszym, mającym osłabiony wzrok. Staraniem Inspektoratu Szkolnego, bolączka ta została ostatnio usunięta, bowiem przy poparciu Pow. Ośrodka Zdrowia lekarze okuliści przebadali wszystkich uczących się na kursach, a 90 procent kursantów z wadami wzroku otrzymało już odpowiednie okulary.

Zdemaskowana agresja

przeciwko walczącym o wolność ludom

Rząd Polski jak najostrzej zaprotestował przeciwko agresji Stanów Zjednoczonych na Koreę oraz na terytorium Chin i przeciw zapowiedzianej interwencji USA na Filipinach i w Vietnamie.

Oświadczenie, przesłane przez Rząd Polski na ręce sekretarza generalnego ONZ, ma za sobą jednomyślne poparcie całego narodu polskiego. Dowodem jest 18 milionów podpisów, które zostały niedawno złożone przez obywateli polskich pod Sztokholmskim Apelem, potępiającym agresję.

Imperialistom amerykańskim starczyło odwagi, aby dokonać niesprowokowanej agresji, ale panicznie boją się zdemaskowania i potępienia ich jako agresorów. Dowodem tego są nędzne próby wykręcenia się od odpowiedzialności przy pomocy kłamstw i fałszów. Dowodem tego są rozpaczliwe usiłowania, aby amerykańskie czołgi, bombowce i okręty wojenne przystroić samozwańczo w inicjały O. N. Z.

Jak zwykle, ludzie, którzy kłamią, zaplątują się coraz bardziej we własne kłamstwa. Pierwszym kłamstwem jest wersja totalnych dyplomatów amerykańskich, usiłujących zrobić z napastnika ofiarę napaści. Ale kłamstwo ma, jak wiadomo, krótkie nogi. Fakt sprowokowania obecnych wydarzeń przez Li-Syn-Mańskie kreatury imperializmu amerykańskiego napaści na terytorium północnej Korei został przypieczętowany licznymi dowodami.

Nie lepiej powiodła się dyplomatom waszyngtońskim próba wystąpienia w roli rzekomo karnych wykonawców „woli ONZ". Sam minister Acheson w swym przemówieniu czwartkowym nieostrożnie wygadał się, że w chwili, gdy część urzędników Departamentu Stanu przygotowywała materiały dla Rady Bezpieczeństwa ONZ, mając zająć się sprawą Korei, inna grupa urzędników Departamentu Stanu konferowała z Departamentem Wojny w sprawie kroków wojennych przeciwko Koreańskiej Republice Ludowej. Faktycznie zaś, jak wiemy z wynurzeń polityków i generałów amerykańskich, agresja była przygotowana już o wiele wcześniej, a znany rozkaz Trumana o agresji — wydany był wcześniej, niż „uchwała" kadłubowej Rady Bezpieczeństwa.

Operacja narzucania płaszcza ONZ na ramiona agresorów atlantyckich poniosła kompletne fiasko, ponieważ każdy zdrowo myślący człowiek wie, że uchwały kadłubowej Rady Bezpieczeństwa są bezprawne, jako powzięte bez udziału przedstawiciela ZSRR i Chin. Nadużycie firmy ONZ dla agresywnej polityki Departamentu Stanu jest pogwałceniem zarówno karty ONZ, jak i elementarnych pojęć międzynarodowych.

Jeśli więc sztuczka z „uchwałą" kadłubowej Rady Bezpieczeństwa, wzywająca USA i innych członków ONZ do interwencji zbrojnej na Korei, została natychmiast zdemaskowana, to stwierdzić należy, że agresji na Formozie, Filipinach i w Vietnamie dyplomacja amerykański nie potrafi nakryć nawet tak nędznym listkiem figowym, jak bezprawna „uchwała" kadłubowej Rady Bezpieczeństwa. Po prostu zarządzono agresję bez uciekania się do jakichkolwiek pozorów.

Wykonywania „międzynarodowej akcji policyjnej", postawiły świat wobec faktu nagiej, niczym niesprowokowanej agresji, w imię imperialistycznych interesów Stanów Zjednoczonych.

Postępowanie rządu Stanów Zjednoczonych zostało już napiętnowane przez ZSRR, Chiny, Polskę i Czechosłowację. Ale oburzenie na imperialistyczną politykę rządu Stanów Zjednoczonych zatacza coraz szersze kręgi na całym świecie.

W Londynie 18 tysięcy obywateli brytyjskich, zebranych na wiecu w Garden Square, potępiło krok rządu brytyjskiego, który oddał część swej floty do dyspozycji amerykańskich agresorów.

W Kongresie amerykańskim senator Marcantonio potępił agresję i samowolne wypowiedzenie wojny Korei przez prezydenta Trumana. Amerykańska Partia Komunistyczna wezwała naród amerykański do przeciwstawienia się agresywnej polityce rządu amerykańskiego. Na wielotysięcznym wiecu Paul Robeson, który ostro potępił awanturę Trumana i Achesona, spotkał się z entuzjastycznym poparciem obywateli amerykańskich.

Podobne wiadomości o protestach przeciwko amerykańskiej agresji napływają z innych stron świata: Zw. Zaw. Marynarzy Australijskich zapowiada bojkot transportów wojennych do Korei.

Francuska Partia Komunistyczna wzywa do solidarności z napadniętym narodem koreańskim, masy ludowe Holandii potępiają służalcze posłuszeństwo swego rządu wobec agresywnych poczynań Wall-Street.

Potężny obóz pokoju podejmuje akcję w obronie pokoju, tak cynicznie pogwałconego na Dalekim Wschodzie przez awanturniczych polityków amerykańskich.

Setki milionów obywateli radzieckich rozpoczęło składanie podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Przez świat idzie wielka fala oburzenia i potępienia agresorów amerykańskich.

Fala gniewu powszechnego setek milionów ludzi na całym świecie, którzy potępiają prowokacje wojenne Waszyngtonu, jest gwarancją tego, że imperialistom nie uda się narzucić swej woli walczącym o wolność ludom.

J. W.

Apel Ministerstwa Rolnictwa i R. R.

Od 3 do 7 lipca

lustracja upraw ziemniaczanych

WARSZAWA (PAP). Jak informuje Ministerstwo Rolnictwa i R. R., ogniska stonki ziemniaczanej wykrywane są w dalszym ciągu w województwach: szczecińskim, poznańskim, wrocławskim i w dwóch powiatach woj. bydgoskiego.

W związku z tym Ministerstwo Rolnictwa i R.R. zwróciło się do wszystkich prezydiów Rad Narodowych, aby w dniach 3 — 7 lipca zarządziły w swoich terenach nadzwyczajną lustrację upraw ziemniaczanych, mającą na celu wyszukanie przed wejściem w ziemię larw stonki, ostatnich, ukrytych dotąd ognisk i skuteczne ich wyniszczenie.

Ministerstwo Rolnictwa i R. R. apeluje do wszystkich chłopów, działaczy społecznych, młodzieży wiejskiej, junaków SP, ZMP-owców i młodzieży szkolnej, aby wzięli gremialny udział w nadchodzącej lustracji upraw ziemniaczanych i swoją pomocą przyczynili się do wyniszczenia ognisk stonki ziemniaczanej.

Naprawdę piękna jest tegoroczna moda letnia i równie pięknie ją ilustruje najnowszy Nr 4 „Świata i Mody". Modele i wzory, których ten numer podaje ponad 250, są wyjątkowo starannie wyselekcjonowane — dostosowane pod każdym względem do naszych potrzeb i pojęć estetycznych.

Nr 4 „Świata Mody" dopomoże niewątpliwie tysiącom pań w rozwiązaniu ich letnich „problemów ubraniowych" i to w najszerszym zakresie, bo „od stóp do głów". Nr 4 „Świata Mody" jest już w sprzedaży we wszystkich kioskach gazetowych i księgarniach.

ŚWIAT MODY

W-162

„Aide memoire" ambasadora USA w Moskwie i odpowiedź rządu radzieckiego

MOSKWA (PAP). Ambasador USA w Moskwie — Kirk — skierował na ręce wiceministra spr. zagr. ZSRR — Gromyki — aide memoire, zawierające oświadczenie rządu USA, treści następującej: „Rząd mój polecił mi zwrócić pańską uwagę na fakt, że większe oddziały wojsk północno-koreańskich przekroczyły 38 równoleżnik i wtargnęły na terytorium Republiki Korei w kilku miejscach. Odmowa rządu radzieckiego wzięcia udziału w posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa ONZ w dniu 25 czerwca, mimo oczywistej groźby dla pokoju i obowiązków, które Karta Narodów Zjednoczonych nakłada na członków Rady Bezpieczeństwa, — zmusza rząd USA do bezpośredniego zwrócenia uwagi rządu ZSRR na to zagadnienie. Wobec powszechnie znanego faktu istnienia ścisłych stosunków między ZSRR i reżimem północno-koreańskim, rząd USA prosi o zapewnienie, że Związek Socjalistycznych Republik Rad nie poczuwa się do odpowiedzialności za ten niesprowokowany i niczym nieusprawiedliwiony napad i że użyje swego wpływu w stosunku do władz północno-koreańskich, aby natychmiast wycofały one swe siły zbrojne, które dokonały wtargnięcia."

* * *

Wiceminister Gromyko, na polecenie rządu radzieckiego złożył ambasadorowi Kirkowi następujące oświadczenie:

„W związku z oświadczeniem rządu Stanów Zjednoczonych, przekazanym przez Pana 27-go czerwca — rząd radziecki polecił mi oświadczyć co następuje: 1) Według wiarygodnych danych, posiadanych przez rząd radziecki, wydarzenia koreańskie zostały sprowokowane przez napaść wojsk władz południowo-koreańskich na pograniczne rejony Korei Północnej. Dlatego odpowiedzialność za te wydarzenia spada na władze południowo - koreańskie i na tych, którzy stoją za ich plecami.

2) Jak wiadomo, rząd radziecki wycofał swe wojska z Korei wcześniej, niż to uczynił rząd USA, i w ten sposób potwierdził swą tradycyjną zasadę nieingerencji w sprawy wewnętrzne innych państw. Rząd radziecki również obecnie stoi na gruncie zasady niedopuszczalności ingerencji mocarstw zagranicznych w wewnętrzne sprawy Korei.

3) Nie jest prawdą, że rząd radziecki odmówił udziału w posiedzeniach Rady Bezpieczeństwa. Rząd radziecki wbrew swemu życzeniu, nie mógł wziąć udziału w posiedzeniach Rady Bezpieczeństwa, albowiem z powodu stanowiska rządu USA stały członek Rady Bezpieczeństwa — Chiny — nie został dopuszczony do Rady, co uniemożliwiło Radzie Bezpieczeństwa podejmowanie uchwał, mających moc prawną".

Depesza KC PZPR do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin

WARSZAWA (PAP). Z okazji 29 rocznicy powstania Komunistycznej Partii Chin, Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wystosował do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin depeszę następującej treści:

„Do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin

Z okazji 29 rocznicy powstania KPCh przesyłamy wam serdeczne gratulacje.

Masom pracującym Polski, dobrze znana jest bohaterska walka o wolność i niepodległość ludu chińskiego prowadzona przez waszą partię, wyrosłą z posiewu wielkiej rewolucji październikowej. Pod wodzą tow. Mao - Tse - Tunga, walka ta została zakończona wspaniałym triumfem wielkiego narodu chińskiego.

W dniu 29-lecia waszej partii, życzymy wam dalszych sukcesów w walce o umocnienie Chińskiej Republiki Ludowej, w walce o zacieśnienie sojuszu robotniczo - chłopskiego w myśl nieśmiertelnych nauk Lenina—Stalina. Każdy wasz sukces wzmacnia zarazem światowy obóz pokoju, na którego czele stoi Związek Radziecki — ostoja wolności i niepodległości narodów.

Komitet Centralny
Polskiej Zjednoczonej Partii
Robotniczej"

Delegacja chłopów polskich opuściła Moskwę

MOSKWA (PAP). 28 czerwca, w ostatnim dniu pobytu drugiej delegacji chłopów polskich w Moskwie, charge d'affaires R. P., J. Zambrowicz wydał przyjęcie na cześć delegacji.

Podczas przyjęcia min. Benediktow, wicemin. Chosztarja gen. Gundorow, dyr. Bogdanow, serdecznie witani przez członków delegacji chłopów polskich, wznieśli szereg toastów, owacyjnie podchwyconych przez zebranych, na cześć wieczystej i nierozerwalnej przyjaźni polsko - radzieckiej.

W nocy z 28 na 29 czerwca delegacja chłopów polskich z wicemin. Tkaczowem na czele wyjechała specjalnym pociągiem z Moskwy do kraju.

Wydział socjalny ORZZ przypomina

We wszystkich placówkach, w których są organizowane wczasy letnie dla dzieci i młodzieży, winni być zatrudnieni higieniści lub higienistki z ukończonym kursem Akademii Medycznej i wyznaczeni przez Centralną Wojewódzką Poradnię Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka.

Higieniści z ukończonym kursem PCK mogą być zatrudnieni w placówkach kolonijnych i obozach tylko jako siły pomocnicze.

Natomiast w placówkach półkolonijnych i dziecińcach mogą być zatrudnieni jako siły samodzielne.

Należności z tytułu korzystania dzieci i młodzieży z akcji wczasów letnich, którą zakłady pracy zleciły Komitetom Rodzicielskim, ZHP lub TPD, należy natychmiast przekazać na konta poszczególnych Powiatowych Komisji Letnich przy Inspektoracie Szkolnym.

Z DNIA NA DZIEŃ

Amerykański styl życia

To, co poniżej przytoczymy, nie pochodzi z tak zwanych „źródeł zwalczających kapitał". Powtarzamy tu w pokoju ducha, dane, zebrane przez znaną ekonomistkę amerykańską, panią Annę Rochester.

Tylko prosty przypadek sprawił, że owe dane ogłoszone zostały akurat w czasie, kiedy jest tak zapamiętale wychwalany „amerykański styl życia".

Posłużmy się faktami, ustalonymi przez panią Rochester, by zobaczyć, jak ten „styl" dokładnie wygląda:

— 50 proc. bogactw Stanów Zjednoczonych — pisze amerykańska ekonomistka — posiada dziś w swoich rękach 1 proc. Amerykanów. 87-miu procentom Amerykanów przypada zaledwie 8 proc. tych bogactw!

11.5 milionom bezrobotnych pozostają oczywiście jedynie ochłapy z wielkich kapitalistycznych stołów.

Mimo wzrastającej drożyzny, płace robotników spadły w Ameryce o 20 proc. w porównaniu z płacami z roku 1935-go. Przewidywane dalsze obniżki zarobków, ograniczą płace z roku 1935-go do 70 proc.

Gdy minimum egzystencji wynosi w Stanach Zjednoczonych 4 tysiące dolarów rocznie, 50 milionów ludzi zarabia w tym kraju od 1.500 do 3.000 dolarów rocznie. Nawet farmerzy wołają na alarm z racji spadku rentowności rolnictwa!

Posłuchajmy stwierdzeń pani Rochester dalej:

— Tysiące ludzi — pisze ona — dysponuje 68 proc. wszystkich środków wytwórczych USA. 70 proc. inwestycji zagranicznych należy do 8-miu (dosłownie ośmiu) najbogatszych rodzin amerykańskich.

Cóż dziwnego, że zyski koncernów w Stanach Zjednoczonych z 6.400 milionów dolarów w roku 1939-tym, wzrosły w roku 1948-ym do 34 miliardów dolarów!

Wyznajemy szczerze: nie imponuje nam ten „amerykański styl życia".

Nie imponuje on również wyzyskiwanemu i bezlitośnie eksploatowanemu przez garstkę magnatów dolarowych — narodowi amerykańskiemu...

Skutki niedostatecznej opieki

Proces 8 wrocławskich uczniów przed Rejonowym Sądem Wojskowym

WROCŁAW. Do czego może prowadzić niedostateczna opieka rodzicielska i władz szkolnych, wykazał proces 8 uczniów wrocławskich gimnazjów, toczący się od kilku dni przed Rejonowym Sądem Wojskowym.

Na ławie oskarżonych zasiedli młodociani przestępcy, których wiek waha się od 15 do 20 lat, oskarżeni o to, że przechowywali broń palną i należeli do bliżej nieokreślonej organizacji podziemnej, mającej na celu obalenie siłą ustroju demokratycznego w naszym państwie.

Przywódca i główny inspirator organizacji Jerzy Nowicki, najrozmaitszymi opowieściami otoczył swoją, śmieszną w rzeczywistości postać, nimbem tajemniczości. Młodsi koledzy uwierzyli, że Nowicki jest funkcjonariuszem UB i równocześnie emisariuszem jakiejś nienazwanej organizacji podziemnej. Imaginacja i brak dostatecznej opieki nadały sprawie posmak kuszącej sensacji. Chłopcy zaczęli gromadzić broń i przechowywali ją pieczołowicie dla nieokreślonego wyraźnie celu.

Nowicki, syn przedwojennego dygnitarza, za swoją wrogość w stosunku do ZMP został w końcu usunięty ze stanowiska szefa hufca SP. Nie zrezygnował jednak z siania zamętu wśród młodzieży zorganizowanej.

Autorytatywność Nowickiego Autorytatywność Nowickiego wykluczała ewentualne wycofanie się z afery jego „podwładnych", którzy w większości wypadków uznali szybko swój błąd i bezsensowność gromadzenia broni.

Zespół sądzący Wojskowego Sądu Rejonowego, rozpatrzywszy sprawę bardzo starannie, uznał w wyroku, że oskarżonych należy uwolnić od zarzutu aktu oskarżenia dotyczącego organizacji podziemnej, która faktycznie nie istniała.

Drugi punkt oskarżenia, zarzucający nielegalne przechowywanie broni przez oskarżonych, został udowodniony w całej rozciągłości. Wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego, Jerzy Nowicki, typ wybitnie szkodliwy, skazany został na 6 lat więzienia. Pozostali oskarżeni skazani zostali: Włodzimierz Siekierski na 2 lata więzienia, Ryszard Stępień na 2 lata więzienia, Bohdan Moneta na 2 lata więzienia, Andrzej Andrzejewski na rok więzienia z warunkowym zawieszeniem wykonania kary, Piotr Jarża na rok więzienia, Zbigniew Bogusławski na 8 mies. więzienia z warunkowym zawieszeniem wykonania kary, Jerzy Szustkiewicz został całkowicie uniewinniony.

W stosunku do oskarżonych sąd zastosował nadzwyczajne złagodzenie kary ze względu na ich młody wiek. (Zet)

Cały postępowy świat

protestuje przeciwko interwencji amerykańskiej na Korei

LONDYN (PAP). Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Anglii — Harry Pollitt — złożył oświadczenie w związku z decyzją rządu USA, zapowiadającą ingerencję w wydarzenia koreańskie przeciwko Koreańskiej Republice Ludowo - Demokratycznej. Decyzja Trumana — oświadczył Pollitt — jest ostatecznym dowodem na okoliczność, że sytuacja w Korei powstała w wyniku poprzednio przygotowanej prowokacji i zorganizowania reakcyjnych sił Korei Południowej do wojny domowej przeciwko narodowi i rządowi ludowo - demokratycznemu.

„Ręce precz od Korei!" — takie oto hasło winno rozbrzmiewać po całej Anglii. Należy spowodować aby rząd labourzystowski w żadnej formie nie okazywał poparcia grabieżczej polityce USA.

GENEWA (PAP). Francuscy bojownicy o wolność i pokój wystosowali list do prezydenta Trumana, w którym przypominają swe orędzie z lutego 1949 r. wskazujące na niebezpieczeństwo paktu atlantyckiego dla pokoju światowego.

Francuscy bojownicy o wolność i pokój piętnują przed światową opinią publiczną zamach Stanów Zjednoczonych na autorytet Organizacji Narodów Zjednoczonych i na pokój światowy.

WIEDEŃ (PAP). Austriacki komitet obrońców pokoju uchwalił jednomyślnie rezolucję, która stwierdza:

Wybuch walk w Korei jest nowym sygnałem alarmowym dla wszystkich zwolenników pokoju na świecie. Austriacki komitet obrońców pokoju uważa, że należy uczynić wszystko, co jest w mocy ludzkiej, aby powstrzymać przelew krwi i nie dopuścić do tego, by wydarzenia w Korei zagroziły pokojowi światowemu.

PEKIN (PAP). Przemawiając 28 czerwca br. na posiedzeniu centralnego rządu ludowego — Mao - Tse - Tung oświadczył: „Naród chiński dowiódł już, że narody różnych krajów świata same powinny rozstrzygać zagadnienie dotyczące ich kraju, że sprawami Azji powinny zajmować się same narody Azji, w żadnym zaś wypadku Stany Zjednoczone.

Sympatie całego narodu chińskiego, jak i szerokich mas ludowych na całym świecie są po stronie ofiar agresji, nie zaś po stronie imperializmu amerykańskiego, któremu nie uda się oszukać narodów. Imperializm pozornie jest silny, jednak w rzeczywistości jest słaby, bo nie korzysta z poparcia narodów.

Narodzie chiński i narody całego świata! Łączcie się i bądźcie gotowe udaremnić każdą prowokację imperializmu amerykańskiego!

Położyć kres prześladowaniom pracowników ambasady w Belgradzie

SOFIA (PAP). Charge d'affaires Bułgarii w Belgradzie — Temjałow wręczył jugosłowiańskiemu ministrowi spraw zagr. notę, domagającą się położenia kresu całkowicie sprzecznej z praktyką dyplomatyczną dyskryminacyjnej polityce prowadzonej przez władze jugosłowiańskie w stosunku do urzędników ambasady Bułgarskiej Republiki Ludowej w Belgradzie.

Nota przytacza liczne fakty brutalnego i oburzającego prześladowania przez agentów jugosłowiańskich, pracowników ambasady bułgarskiej.

Ambasada Bułgarskiej Republiki Ludowej — stwierdza nota — upoważniona jest przez rząd do wyrażenia jak najenergiczniejszego protestu i za żądania położenia kresu tym dyskryminacyjnym metodom.

Ponadto amabasada bułgarska domaga się ukarania winnych.

WARSZAWA. W piątek wylądowały na lotnisku Okęcie w Warszawie dwa samoloty z Pragi, przywożąc 60-osobową ekipę lekkoatletek i lekkoatletów czechosłowackich z mistrzem świata Zatopkiem na czele.

W Węgrowie otwarta została wystawa podlaskiej sztuki ludowej. Otwarcie wystawy połączone zostało z popisami zespołów ludowych. Na zdjęciu: Fragment występu na Stadionie Miejskim zespołu świetlicowego ZSCh ze wsi Jernica w pow. Węgrów. **Foto: „Film Polski".**

kończył się rok szkolny

Przygotowani do życia

O pierwszych absolwentach Gimnazjum Przem. Graficznego w N. Rudzie

Nowa Ruda, w czerwcu — Poszło nam nie najgorzej. Jest nas 26 i wszyscy zdaliśmy. Tym sukcesem cieszymy się na prawdę — stwierdza ob. **Goleniowski**.

— To był dobry pomysł zorganizować uroczystość na świeżym powietrzu. Plakaty były przemówienia. A z Jarzabka bo dzie kiedyś poeta. Jarzabek, po wiedz nam jeszcze raz swój wiersz. Nauczymy się go na pamięć i na zjeździe absolwentów za 5 lat albo 10 — powtórzymy go słowo w słowo.

„Wstęga przecięta, wszyscy na mecie"

Pierwsi absolwenci **Gimnazjum Przemysłu Graficznego w Nowej Rudzie** rozmawiają do wygodnie na krzesłach pod rozłożystymi konarami drzew. Po przebytych szczęśliwie egzaminach, po skończonej uroczystości zakończenia roku szkolnego oddychają z ulgą, głęboko, jak ludzie, którzy dobrze spełnili swój obowiązek i jasno patrzą przed siebie.

Po dziedzińcu krzątają się młode koleżanki w krakowskich strojach, dzielne dziewczęta które w najbliższej przyszłości będą pierwszymi w Polsce kobietami — maszynistami drukarskimi i składaczami. Tu się kończą przygotowania do wspólnego uroczystego obiadu.

— „Wstęga przecięta, już wszyscy na mecie, a krok dalej zaczyna się życie nowe — ... — klamuje ktoś poemat ob. **Jarzabka**, specjalnie napisany na zakończenie roku szkolnego.

Rozmowa na chwilę zamiera, słoperc słuchają wiersza, ob. **Kubicki** jeszcze raz odczytuje dokument, który słusznie nazywa się dokumentem czasu.

— „L. dz. 2731/1722/50/S.N.

Warszawskie Zjednoczone Graficzne, Warszawa, Tamka 3 (Miińska).

Centralny Zarząd Przemysłu Graficznego kieruje niniejszym ob. Kubickiego Tadeusza, absolwenta Gimnazjum Przemysłu Graficznego w Nowej Rudzie, celem zatrudnienia od dnia 1 sierpnia br. w charakterze składacza rzeczniego w tamtejszym przedsiębiorstwie. **Centralny Zarząd prosi o otoczenie ob. Kubickiego Tadeusza specjalną opieką** oraz o nadsyłanie wiadomości o wynikach pracy, osiągniętych przez wyżej wymienionego Samodzielnego Oddziału Szkolenia Zawodowego ZZPG".

W taki sposób, serdecznie otoczkiwał i otoczeni opieką, wchodzą w życie absolwenci szkół zawodowych.

Jak to było w Polsce kapitalistycznej

Dyrektor szkoły, ob. **Kazimierz Heflatuk**, który z dla swoich chłopców jest ojcem i starszym kolegą, ma dziś okazję do wspomnienia dawnych dni, gorzkich lat młodości, snedzonych na nauce w Polsce kapitalistycznej wówczaś prześladowanej. Nie w takich szczęśliwych warunkach dowiadywał wiedze zawodową, jak dzisiaj jego uczniowie. Wiele miesięcy i lat trawił na bezrobotnych pracach, na posyłkach, na perorówkach usługach, na usługach stojących w hierarchii służbowej. Nie zapomni niczego z tamtych lat, kiedy był obielcem, kiedy nego ze strony właściciela, a bez myślnego ze strony starszych kolegów wyzysku.

A on?

— Szczęśliwi chłopcy — stwierdza dyrektor. — Madrzy chłopcy — dodaje, słuchając ich dyskusji na temat szczęścia w życiu w ozdie, a przy egzaminach w szczęśliwości.

— Wynik egzaminu zależy od pracy, od gruntownego przygotowania się do niego — stwierdza ob. Kaniczuta.

A oto taki wynadek. Jeden z uczniów wyciąga na egzaminie kartkę z pytaniem „Plan Marshalla i pakt atlantycki", a drugą „Sprawa Niemiec wschodnich i zachodnich". Odpowiada czywiście śpiewająco. Czy to nie jest szczęście odpowiadać właśnie na pytania, które teraz codziennie naświetla prasa? Wystarczy — mówią niektórzy — wziąć pierwszy lepszy numer gazety do ręki, szybko znaleźć wyjaśnienie problemu.

Ale wszystkie wiadomo, że ten sam koleżą umie w sposób właściwy naświetlić wiele innych problemów współczesności, a on właśnie Tadeusz **Kubicki** — jest synem notwierdzieniem prawdy. Że **przodującym uczniem może być tylko ten, który rozumie sens przyczesi się obecnie walki na świecie, walki o pokój, walki o społeczeństwo socjalizmu u nas w Polsce.**

Wykonane zobowiązania stalinowskie

Słyszałie przyszli drukarze ze szkoły nowodrukiej, maszyniści i składacze, chlubia się tym, że cała bez wyjątku III klasa zdała egzamin i uzyskała świadectwa, uprawniające do wykonywania zawodu.

Źródłem tego sukcesu jest przede wszystkim kierownicza rola ZMP w szkole, dzięki któremu chłopcy zdobyli wysoką świadomość polityczną. ZMP czuwa nad pracą samorządu szkolnego, organizuje imprezy i wystąpienia uczniów w środowisku górników noworudzkich, zbiera okolicznościowych, stoi na straży dyscypliny szkolnej, a przede wszystkim **walczy o podniesienie poziomu nauczania młodzieży.** ZMP wiązał młodzież szkoły z nową rzeczywistością Polski, wszystkimi sprawami klasy robotniczej i chłopów pracujących. ZMP-owcy występowali jako prelegenci i wywodzili z programem pieśni radzieckich w świetlicach górniczych i wiejskich, a szczególnie zasłyli jako dekoratorzy.

Wielkimi dniami szkoły były Dni Stalinowskie, które urzeszły pod znakiem walki o zlikwidowanie stopni niedostatecznych i podniesienie stopni dostatecznych na dobre. Walka o wykonanie tych zobowiązań trwała do końca roku szkolnego i miała charakter masowy. W poszczególnych klasach utworzono zespoły bojowania. Poeta i polonista Jarzabek holował kol. Mojka, repatriantą z Francji, który z kolei — jako uzdolniony matematyk — podciągał słab ucznia z matematyki. Takich holowników w szkole we wszystkich klasach było kilkudziesięciu.

Czyn wakacyjny w walce o pokój

Chłopcy z dumą pokazują eksponaty swojej wystawy. Na honorowym miejscu portret Lenina, wykonany z linii drukarskich. Ilez artyzmu, precyzji i cierpliwości wysiłku musiał włożyć w to dzieło projektodawca uczeń Bolesław Smereczyński i składacz uczeń **Stanisław Białowas!** Również precyzyjnie i pięknie wykonane są afisze, przedstawiające Rutsę wrocławski, Teatr Wielki — i szerez in inne. Wystawa ta, przygotowana przez towarzysze sztuki drukarskiej pracami swej wystawy stwierdzają, że zawdzięcza to kolegom przygotowują, uważają za sztukę.

Teraz kolegów z młodszych klas czekają wakacje, praktyki wakacyjne i czyn wakacyjny.

Aleksander Lorenc, pochodzący z gromady Sławecin w pow. Kolnin omówi z ZMP-owcami swojej rodzinnej wsi zasady organizacyjne i założenia ideologiczne spółdzielczości produkcyjnej. Do omówienia tego tematu został przez organizacje szkolna ZMP gruntownie przygotowany. Uczeń Maliks, syn rolnika i członek rodziny górniczej (wszyscy lepszą zwagrowie są rebaczami przodownych wykona nowe tomyślowe hasła, mobilizujące do współzawodnictwa pracy i motnijące bumelanctwo. **Chłopcy wybierają w czynie wakacyjnym najważniejsze odcinki walki o pokój i wykonanie Planu Sześcioletniego.**

W dniu zakończenia roku szkolnego Prezydent Bolesław Bierut, najlepszy przyjaciel młodzieży polskiej, otrzymał od chłopców z Nowej Rudy depesze tej treści:

„Z okazji zakończenia roku szkolnego ślemy Ci, Drogi Obywatelu Prezydencie, swe drukarskie, młodzieżowe pozdrowienia. Zapewniamy Cię, że pokładanych w nas nadziei nie zawiedziemy i w myśl wytycznych IV Plenum CC PZPR, jako młodzieżowe kadry dzisiaj będziemy wytrwale w toku codziennej walki i pracy do ukształtowania w sobie cech nowego, socjalistycznego człowieka, aktywnie uczestniczącego w realizacji Planu Sześcioletniego".

Podpisali: „Pierwsi absolwenci socjalistycznej szkoły drukarskiej Gimnazjum Przemysłu Graficznego w Nowej Rudzie".

Jan Dobek.

Przed Kongresem w Warszawie

Dolnośląskie „trójki" pokoju w kampanii sprawozdawczej

WROCŁAW. — Na wojewódz kiej haradzie robocrej Pow. i Miejskich KOP przedstawiciele aktywu wojewódzkiego zdumowali wnimy pracy i omówili zadania na najbliższą przyszłość.

Dyskutanci podzielili się z zebranymi swoimi obserwacjami z okręgów zbierania podpisów. **Regina Mazur**, chłoka z pow. oławskiego przedstawiła reakcyjną cześć kleru, która uchyliła się od obowiązku społecznego podpisania Apelu.

— Złamali oni — mówiła Ma zurowa — przykazanie boskie, które sami głoszą, przykazanie: „nie zabijał!" Gdyż nie wy powiadając się w czynach za pokojem, są za wojną.

Wywołać dyskusji poparło wielu dyskutantów, m. innymi **ks. Lorenc z pow.** wrocławskiego.

— Wróć fałszując prawde usiłuje nam wmówić, — stwierdził ks: Lorenc — że w Polsce nie ma swobody religijnej, że jednak wiemy, że właśnie w państwach kapitalistycznych ma się swobodę religijną. Apelu — podkreśliliśmy łaczność z całym postępowym światem. Jest to jednak donie-

ro początek pracy, która nas czeka. Walce o pokój musimy poświęcić wszystkie siły, ponieważ wiemy, że zachodzi kapitaliści dążą do wojny. Depeca oni wszelkie ideały, przeciwstawiając im najwyższe złotego cielca.

Mikulski z pow. żorzeleckiego stwierdził, że trzeba na poświęcić wiele uwagi dalszemu rozwijaniu „trójek", i doborowi ludzi, z których beda się składać.

Po podsumowaniu dyskusji przez mgr Suchockiego zebrani omówili program akcji sprawozdawczej, wiążąc ją ściśle z pracami Polskiego Kongresu Obrońców Pokoju, który odbędzie dzie 1 września w Warszawie.

W dniach od 3 do 17 lipca „trójki" ponownie zawitają do wszystkich miejscowości. Zadaniem tej będzie zapoznanie ludności i przedyskutowanie z nią broszur sprawozdawczych o życiu pokojowej.

W dniach od 17. 7. — 10. 8. w całym województwie odbędą się zebrania obywatelskie (ulicowe, osiedlowe, gminne (in.) na których zostana wybrani delegaci na konferencje powiatowe. (Wac)

Misjonarz z mapnikiem i przeor z pistoletem

Wśród nielicznej garstki odszczepieńców narodowych, którzy przez odmowę podpisania Apelu Pokoju zademonstrowali stanowisko wrogie Polsce Ludowej i całej postępowej ludzkości, znaleźli się Świadkowie Jehowy — sekta rzekomo religijna. Poświęcimy im nieco uwagi.

Świadkowie Jehowy nie mieszkowali swego stanowiska żadna „neutralnościa".

Przeciwnie, twierdzili, że są za pokojem, że dają do pokoju, ale... ale nie ma mowy aby pieczęć obiecania podpisać Apelem Sztokholmskim, bo wojna jest kara boża, doousten bożym. Bo przecie Ezehiel przed tysiącami lat powiedział „zginie nie przyszło, przeto szukać będą pokoju, ale go nie będzie", bo jak w rozmowie z dziennikarzem powiedział jeden z członków sekty: „my o pokój nie ma my co wdzięczać, bo o tym decyduje tylko Jehowa..."

— Niepoważnym byłby ten, kto by tego rodzaju argumenty brał poważnie i wyzrał z nich wniosek, że Świadkowie Jehowy są fanatycznymi obskurantami religijnymi. Przestarzy są działalności członków tej sekty.

Nie ograniczali się oni do odmowy podpisania Apelu Pokoju. Rozsyłali oni broszury przemysłana i zorganizowa skcie przez ciwko podpisywaniu Apelu Sztokholmskiego nie tylko wśród swych wyznawców, ale także wśród szerokich rzesz ludności. Wedrowali na dobiera wsie, dziedze pomiedzy siebie teren, działali w miastach, wciskając się natretnie do mieszkań niemających ludzi, wysyłali tysiące „listów bożych", które adresatów nie pytaliśmy, czego adresatom nie pokiecio kartkami dalam reakcyjnego duchowieństwa.

Obie nici, nici wysłane przez polskie władze i szpiegostwa, prowadzą do jednego i tego samego kłębka. Jest mam tym wielu imperialistyczny, za wszelka cenę usiłujący przeniknąć do naszego kłębka. Jest mam tym wielu na żadnych skrupułów w wyborze narzędzia wśród nich jest i przeor z pistoletem dobrze pracuje ze Świadkami Jehowy, jak z Zrzeszeniem tworzącym Sekty.

Patriotyczny kler polski dał wyraz swemu umiłowaniu oliwy czynny na licznych konferencjach, ostatnio zaś na zjeździe oświecimskim. Patriotyczny kler polski obiecał się od Gierzwiczów, Bernardynów z Radecznicy, Jezuitów z Krakowa i Mikołajewa z Mniszek Piastowcu. Olbrzymia większość polskiego duchowieństwa pracnie iść razem z całym społeczeństwem. Wobec innych księży, wobec niektórych zakonów, wobec przeor wszystkich garstki współpracujących z bandami zbrodniczymi, wobec tych, którzy wiedliwość ludowa potrafi być surowa.

Władze bezpieczeństwa wkroczyły w porę, aby zlikwidować amerykańska, szpiegowska, dywersyjna organizacje Świadków Jehowy i arsenały broni w kłębowisku. Jeszcze jedna nić, na rozkład wolsk, stacjonujących w danej okolicy, zdołność przepustowa dworców kolejowych, letniska, porty, zakłady przemysłowe, zwłaszcza o znaczeniu strategicznym. „Misjonarze" sekty wyruszali w teren z busola i mapnikiem. Dla ułatwienia misjonarskiej pracy Świadkowie Jehowy zaopatrzeni dane, dotyczące militarnego i gospodarczego potencjału Polski Ludowej, rozmieszczenia i liczebności placówek służby bezpieczeństwa itp. Chodziło im wiedzieć o to, aby przeor zmiów Jehowy, które im się marzyły, swoją drogą w... Bierzyki, dowiec i porty, tudzież w poszczególnych ludzi, jak o tym świadczą przypadkowe przez aktywistów sekty długie i szczegółowe spisy przodowników pracy rolnych zakładów przemysłowych i kierowników tych zakładów oraz członków partii.

Dochodzimy do prawdziwego i pewnego już stwierdzenia, kto to są Świadkowie Jehowy: to maskująca się religijna działalność organizacja dywersyjno-szpiegowska, posiadająca na usługach wrogów Polski Ludowej, wrogów obozu pokoju, wrogów całej postępowej ludzkości.

Oparciem dla imperialistycznego wywiadu i organizowanych przezeń band dywersyjnych był nie tylko Świadkowie Jehowy. Fakty wykryte przez władze bezpieczeństwa całych arsenałów broni w bunie oo. Jezuitów w Krakowie i klasztorze Mikołajewie w Mielscu Piastowym oraz bunie w Radecznicy, klasztoru oo. Bernardynów w Radecznicy świadczą o tym, że imperialistyczny bandyt imperializmu korzystają z pomocy, jakiej udziela im nielicznie, ale zawsze nie polskiego kleru zdołał dotąd

Związki Zawodowe — kuźnią nowych kadr

Klasyczny przykład ob. Kuderskiego

Dolnośląski ruch związkowy realizuje tezy Prezydenta Bieruta

„Na pierwsze miejsce w przyszłym kwartale — mówi kierownik Wydziału Kulturalno-Oświatowego ORZZ Stefan Doliński — wysuwamy sprawy oświatowe. W świetle IV plenum KC PZPR i IV plenum CRZZ najważniejszą rzeczą jest dla nas i dla naszej pracy sprawa szkolenia nowych kadr. Sprawa ta była dotychczas zaniedbana kosztem przerostu spraw kulturalno-artystycznych".

27 czerwca br. odbyła się w sali ORZZ we Wrocławiu odprawa referentów kult.-ośw., Zarządu Okręgu, Oddziałów, PRZZ i p. o. dyr. Powiatowych Domów Kultury na Dolnym Śląsku, poświęcona wytyczeniu planu pracy kulturalno-oświatowej na okres najbliższych trzech miesięcy.

WALKA Z ANALFABETYZMEM — W NOWYCH RĘKACH

Postępując w myśl wskazań IV Plenum — związkowa praca kulturalno-oświatowa na Dolnym Śląsku oprze się przede wszystkim na walce z analfabetyzmem.

Co to znaczy?

Znaczy to, że Związki Zawodowe formalnie przejmą opiekę nad całą akcją walki z analfabetyzmem na Dolnym Śląsku. Znaczy to, że zorganizują one w najbliższym kwartale 50 nowych kursów, że przejmą pod opiekę 200 kursów, zorganizowanych przez władze szkolne. Znaczy to wreszcie, że nie powtórzą się już takie wypadki, jakie miały miejsce w Żarach.

W PZPB w Żarach pracuje dotąd 96 analfabetów. Tamtejszy Zw. Zaw. zatrudnia 10 pracowników etatowych, jest na miejscu referent k. o., ale dotąd nikt nie pomyślał o zorganizowaniu tam kursu początkowego nauczania. A przecież zorganizowanie takiego kursu — zapewnienie należytej frekwencji — to właśnie naczelne zadanie związkowe.

Szczególnie nasilona zostanie akcja walki z analfabetyzmem w PGR-ach. Jeśli osłabnie ona nieco w okresie żniwnym, to w żadnym wypadku nie może być przerywana. Każda PRZZ w ciągu lipca weźmie pod opiekę co najmniej 3 kursy, a 2 w sierpniu i 2 we wrześniu.

100 NOWYCH ZESPOŁÓW SAMOKSZTAŁCENIA

Zorganizowanych zostanie 60 nowych kursów języka **rosyjskiego. Doceniając olbrzymią rolę dokształcania ideologicznego** i zawodowego, rozumiejąc, że tylko szkolenie branżowe pomnoży szeregi przodowników i racjonalizatorów pracy — zorganizowanych zostanie po linii związkowej 100 nowych zespołów samokształceniowych, obsługiwanych przez N. O. T. Przykładem może tu służyć Oleśnica, gdzie w Zw. Zaw. Kolejarzy zaplanowano w r. b. 60 wynalazków, a już do 1 maja zgłoszono 67 ulepszeń produkcji.

Uaktywniona zostanie praca Wszechnicy Radiowej. W kursach Wszechnicy Radiowej uczestniczyło początkowo 9.000 osób, obecnie liczba ta spadła do 5.000. W celu ulepszenia stylu nauki, w październiku przeprowadzone będą egzaminy dla słuchaczy Wszechnicy.

3 TYS. ODCZYTÓW I CZYSTE BIBLIOTEKI

Związki branżowe zorganizują 3.000 odczytów, referatów i pogadanek w świetlicach i salach zebrań zakładów pracy w zakresie marksizmu-leninizmu i wiadomości fachowych. Przeprowadzona zostanie ponowna lustracja księgozbiorów i usunięte będą z nich te wszystkie pozycje, które nie powinny trafiać do rąk robotnika. Znaczny **procent zaśmiecenia bibliotek** notują jeszcze Domy Wczasowe.

Przykładem złego funkcjonowania biblioteki fabrycznej jest wrocławski gigant — „Pafawag". Zła obsługa biblioteki uniemożliwia tam robotnikom korzystanie z dość bogatego księgozbioru.

W walce ze zjawiskiem wtórnego analfabetyzmu uruchomionych będzie 50 nowych kursów dobrego czytania dla absolwentów kursów początkowej nauki. Specjalny dwutygodniowy kurs w Karpnikach ukończyło 45 kierowników i instruktorów zespołów dobrego czytania.

OPIEKA NAD ŚWIETLICAMI WIEJSKIMI

Specjalnie troskliwą opieką otoczone zostaną świetlice wiejskie: w tym celu nawiązana będzie ścisła łączność ze Zw. Samopomocy Chłopskiej, a Zw. Prac. Rolnych, ZZK i ZNP obejmą szefostwo nad 60 świetlicami PGR na Dolnym Śląsku. W szefostwie tym brać będą udział również Związki Metalowców, Pocztowców, Samorządowców i Cukrowników.

W okresie letnim skoncentrowane zostaną wysiłki na masowym ruchu wczasów niedzielnych. Zorganizowane będą 34 specjalne pociągi wycieczkowe, 580 wycieczek samochodami, 15 wycieczek statkami, 80 publicznych zabaw dla tych robotników, którzy z różnych względów nie będą mogli opuszczać miasta.

Wszystkie te akcje iść będą w kierunku wychowywania, szkolenia i opieki nad nowymi kadrami. Zagadnienia kulturalne, potraktowane drugoplanowo, ale równie troskliwie, omówimy na innym miejscu.

* * *

W polityce, zmierzającej do wysuwania i szkolenia nowych kadr, klasycznym przykładem może być ob. Kuderski ze Zgorzelca. Ob. Kuderski, robotnik-analfabeta, ukończył kurs początkowej nauki z końcem kwietnia, a już w kilka dni później przewodniczył na zebraniu Komitetu Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy, zasiadając obok najwybitniejszych działaczy społecznych i kulturalnych powiatu.

Wydaje się, że właśnie na tym odcinku i w ten sposób może dolnośląski ruch związkowy zrealizować tezy referatu Prezydenta Bieruta, wysunięte na IV Plenum KC PZPR. Wydaje się, że tylko w ten sposób może dolnośląski ruch związkowy wciągnąć do aktywnej, twórczej pracy kadry bezpartyjnych związkowców, czyniąc z nich pełnowartościowych aktywistów - budowniczych Polski Ludowej.

Leszek Goliński.

Robotnicy i młodzież

dyskutują o sztuce „Okno w lesie"

W sali Teatru Młodego Widza we Wrocławiu, po przedstawieniu sztuki autorów radzieckich Rachmanowa i Rysa „Okno w lesie", odbyła się publiczna dyskusja. Zagaił ją red Rajnhart z „Gazety Robotniczej", prosząc zebranych o wypowiedzenie swych uwag co do treści, kompozycji sztuki i gry artystów. Głos zabierali robotnicy wrocławskich fabryk, pracownicy urzędów i młodzież akademicka.

Ob. Lisakiewicz podkreślił najważniejszy moment sztuki, którym jest zaostrzenie czujności, zwłaszcza teraz, gdy wróg stara się przy pomocy dywersji i szpiegostwa przeniknąć do aparatu państwowego.

Ob. Marcinczuk, zabierając głos w dyskusji, powiedział: „Uczymy się na tej sztuce, jak demaskować wrogich agentów". Pracownik Fabryki Wodomierzy ob. Wodniewicz zwrócił uwagę, że sztukę należy ocenić pozytywnie, mimo je braków w podbudowie ideologicznej.

Reżyser Zdanowicz opowiedział zebranym, w jaki sposób dokonał niezbędnych przeróbek, dzięki którym wątek sensacyjny sztuki zyskał na atrakcyjności przez usunięcie scen makabrycznych w sztuce.

O grze aktorów mówili ob. Pozimski, ob. Nowicki.

Podsumowując dyskusję, red. Rajnhart wskazał, że organizowanie podobnych wieczorów dyskusyjnych jest wysoce pożyteczne i zacieśnia kontakt między sceną, a widownią. **Podziękowanie reżysera Zdanowicza, złożone w imieniu aktorów i zespołu technicznego, przyjęli zebrani burzą oklasków. — (cen)**

Listy do SŁOWA

Wyjaśnienie... bardzo dziwne

Biuro Kontroli PSS — urzęduje

Dwaj wrocławscy robotnicy — M. Rochman i L. Erlich nadesłali 10 maja list, w którym donieśli nam, iż w sklepie PSS nr 94 przy ul. Kościuszki 184 zażądano od nich za proszek ultramarynowy 25 zł, podczas gdy jego cena faktyczna wynosiła 8 zł. Po interwencji u zastępcy kierownika sklepu otrzymali odpowiedź, iż proszek ten kosztuje jednak... 15 zł.

Odpis otrzymanego listu przesłaliśmy do zarządu PSS, prosząc o zainteresowanie się tą sprawą i o powiadomienie nas o jej załatwieniu.

Czekaliśmy długo. Dopiero dwukrotne „dlaczego" pobudziło Biuro Kontroli Wewnętrznej PSS do działania.

A oto dosłowny rezultat „dochodzeń":

„Po przeprowadzonym dochodzeniu stwierdzono co następuje: Ekspedientka sklepu nr 94 ob. Józefa Grochowska oświadcza, iż poprzednio w sklepie była ultramaryna w paczuszkach o wadze 0,05 kg w cenie 25 zł, po rozprzedaży tejże sprowadzono nowy transport ultramaryny w paczuszkach o wadze 10 gr. w cenie 6,70 zł. Ob. Grochowska nie zwracając uwagi na zmianę zawartości zażądała 25 zł za torebkę.

Po opuszczeniu sklepu przez kupujących, którzy za chwilę powrócili zgłaszając się do zastępcy kierownika sklepu ob. Gosławskiego z żądaniem sprzedaży wspomnianej ultramaryny, któren zażądał za 2 torebki 15 zł, tj. 7,50 za sztukę.

Wspomniani klienci nie zakupili żądanego towaru, robiąc zażalenie w książce i odeszli.

Nadmienia się — jak wykazało dochodzenie — że jeden z kupujących był w stanie nietrzeźwym".

Biuro Kontroli poszło po linii najmniejszego oporu. Ograniczyło się jedynie do stwierdzenia słuszności postawionych zarzutów. W miejsce samokrytycznego oświadczenia, próbowano zaatakować jednego z kupujących, twierdząc jakoby był on w stanie nietrzeźwym. Jeżeli nawet tak było, to czy personel sklepu miał prawo żądać za towar kwoty niezgodnej z cennikiem?

Zarząd PSS nie powinien podchodzić do uwag krytycznych tak, jak dał nam tego przykład, nadsyłając ostatnie „wyjaśnienie". Sądzimy, iż Biuro Kontroli raz jeszcze powróci do poruszanej sprawy, wykazując przy tym nie zapędy do jej zaciemnienia, lecz troskę o dobro swoich klientów, wrocławskich ludzi pracy.

Co na to Komisja Specjalna?

Dziwne praktyki sklepu komisowego

Jeden z naszych czytelników, Leon Janowski z Brzegu Dolnego, złożył do wrocławskiego sklepu komisowego Bronisławy Korzeniowskiej przy ul. Świerczewskiego 46 za pokwitowaniem nr 265, w dniu 16 maja br. zegarek kieszonkowy „Omega". Zegarek został oszacowany na kwotę 35.000 zł.

Ponieważ przez miesiąc sklep komisowy nie zawiadomił ob. Janowskiego o dokonaniu transakcji, właściciel zegarka zgłosił się 26 czerwca w sklepie z zapytaniem, czy zegarek sprzedano.

Ku wielkiemu zdumieniu — czytelnik nasz dowiedział się, iż 16 czerwca zegarek został ze sklepu... skradziony. Co dziwniejsze, o kradzieży nie został powiadomiony ani właściwy komisariat MO, ani też właściciel skradzionego przedmiotu.

Uważamy, że tego rodzaju postępowanie jest nie tylko niewłaściwe, ale wręcz karygodne. Dziwnymi praktykami sklepu Bronisławy Korzeniowskiej niewątpliwie zainteresują się odpowiednie władze, wystepując w obronie poszkodowanego klienta.

Niespodzianka w Teatrze Popularnym

Trzeba zainteresować się — fotelami

„Dość wcześnie postarałam się o bilet na występ artystyczny pt. „W samo sedno". Z niecierpliwością czekałam na 27 bm., gdyż na ten dzień opiewał mój bilet.

Parę minut przed godz. 20 zjawiłam się w Teatrze Popularnym. Miałam bilet nr 24 w pierwszym rzędzie na balkonie. Niestety, stwierdziłam, iż nr 24 posiada tylko oparcie, a w miejscu siedzenia... pustkę. Siedzenie jest zupełnie wyłamane.

Zainterpelowana przezemnie bileterka nie umiała wskazać mi jakiegoś zastępczego miejsca. Dopiero po zgaszeniu świateł i słusznym oburzeniu moich sąsiadów z tylnych rzędów — ulokowano mnie na krześle dostawionym.

Ale poco było tyle tarapatów?"

Słusznie. Czy kierownictwo administracyjne Teatru Popularnego nie wiedziało o tym, że jedno z krzeseł jest popsute? Sądzimy, iż w najbliższym czasie będzie ono naprawione.

Instytucje odpowiadają

Rzeczowa krytyka

pomaga zlikwidować niedociągnięcia

Robotnicza Spółdzielnia Pracy Krawieckiej „Przyjaźń" we Wrocławiu nadesłała nam wyjaśnienie, które zamieszczamy z małymi skrótami.

„W związku z notatką „Kłopoty ze spodniami" zamieszczoną w „Słowie" z dnia 27 bm., donosimy, że przeprowadzone dochodzenie w punkcie miarowo-usługowym przy ul. Olszewskiego wykazało wspomniane niedociągnięcie.

Doceniając zadania, jakie stoją przed spółdzielczością w dobie obecnej, postanowiliśmy wyciągnąć w stosunku do krojczego konsekwencje, gdyż okazał się winnym przez to, że z chwilą zastępowania kierownika punktu nie obsłużył należycie klienta.

Za zamieszczone uwagi w Waszej gazecie bardzo dziękujemy, gdyż to pozwoliło nam ujawnić niedociągnięcia oraz dało wytyczne wzmożenia czujności na przyszłość".

Przytoczyliśmy tak duży cytat listu Spółdzielni „Przyjaźń", ażeby wykazać, iż słuszna krytyka pozwala na poprawę niezdrowych stosunków w niektórych punktach usługowych.

Bardzo bylibyśmy zadowoleni, gdyby również spółdzielnia „Zgoda" zabrała głos w sprawie tego samego artykułu. Przypominamy też spółdzielni „Zgoda", iż dotychczas nie nadesłała nam wyjaśnienia w sprawie wzmianki o złym uszyciu ubrania z materiału powierzonego przez klienta, o czym pisaliśmy w nr 159 „Słowa".

Brak napojów gazowych

był tylko przejściowy

Polskie Biuro Podróży „Orbis" nadesłało nam wyjaśnienie, które zamieszczamy z małymi skrótami:

„W związku z notatką „Ani limoniady, ani wody sodowej nie ma w wagonach restauracyjnych", umieszczoną w nr. 153 „Słowa" z dnia 5 bm., komunikujemy, że nasze wagony restauracyjne posiadają zwykle dostateczną ilość napojów gazowych, wystarczającą zupełnie na podróż tam i z powrotem.

W omawianym dniu, ze względu na wyjątkowy brak tych napojów w Warszawie i niedostarczenie do naszych magazynów, wagony posiadały ograniczoną jej ilość i z powodu wielkiego upału, zapas został szybko wyczerpany.

Dokładamy wszelkich starań, aby podobny wypadek więcej się nie powtórzył".

Ś. p. Tarapata Wacław

żył lat 56

zmarł śmiercią tragiczną dn. 28. VI. 1950 r.

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 lipca 1950 roku o godz. 8.30 z Kaplicy Cmentarnej Osobowice, na który zaprasza krewnych i przyjaciół

Pogrążona w głębokim smutku ŻONA

3898

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej we Wrocławiu zezwoliło ob. Pereiowi Izraelowi - Moszkowi (2 im.) urodzonemu dnia 14. VII. 1902 r. w Grójcu, zamieszkałemu we Wrocławiu przy ul. Żeromskiego Nr 19 m. 6, na zmianę imienia „Izrael - Moszek" na Marian. 3856

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu udzieliło ob. **Deutschmann Leopoldowi** zezwolenia na zmianę nazwiska na **Daniewski.** 3867

FACHOWCY POSZUKIWANI

1 głównego księgowego-finansistę z dłuższą praktyką, oraz 3 księgowych, 2 planistów-ekonomistów, 2 prac. do Wydz. Zakupu ze znajomością towaroznawstwa, 2-ch referentów do Wydz. Sprzedaży i 2 ref. do Wydz. Statystyki przyjmie do pracy od zaraz Przedsiębiorstwo **Państwowo-Spółdzielcze-Handlowe.** Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Personalna przy C. T. Hurtowni Wełny, Wrocław, ul. Rzeźnicza 1, III p. K-2266

1 palacza, 1 pomocnika palacza, 1 maszynistę obznajomionego z obsługą silników elektrycznych, pomp i kompresorów, 2 ślusarzy i 15 robotników niekwalifikowanych poszukuje Browar Piastowski. Zgłoszenia w Wydziale Personalnym Browaru, Wrocław, ul. Stalina 204. K-2267

Jednego fachowca z wykształceniem ogrodniczym, rolniczym, lub biologicznym z doświadczeniem handlowym oraz 3-ch księgowych poszukujemy pilnie. Warunki do omówienia. Zgłoszenia Oddz. Personalny, Centrala Handlowa Przem. Chemicznego, Wrocław, ul. Komandorska 18. K-2260

40 robotników - robotnic niewykwalifikowanych do prac w ZOM zatrudni natychmiast Zakład Oczyszczania Miasta w Jeleniej Górze, ul. Wynalazców 3. Warunki pracy w/g układu zbiorowego (kompletne umundurowanie, deputat opałowy). K-2230

2 samodzielnych księgowych zatrudni od zaraz CHPE we Wrocławiu, ul. Kaz. Wielkiego Nr 32. Zgłoszenia w Oddziale Personalnym. K-2269

Wykwalifikowane maszynistki przyjmie od zaraz **Związek Spółdzielni Metalowych,** Wrocław, Rynek Ratusz 11/12. K-2268

Absolwentów Liceum Handlowego do księgowości od zaraz przyjmą Państwowe Zakłady Odzieży Miarowej, Wrocław, ul. Wita Stwosza 3, V p. K-2262

3 robotników niewykwalifikowanych, 3 maszynistów drukarskich, 1 zecera, 1 linotypistę zatrudni Wydawnictwo MON „Prasa Wojskowa". Zgłoszenia przyjmuje Referat Personalny „Prasy Wojskowej" przy ul. Ruskiej 51 w godzinach od 8 — 12-ej. K-2275

1 Kierownika Sekcji Zbytu, 1 referenta zaopatrzenia, kilku pracowników księgowych oraz robotników niewykwalifikowanych zaangażuje natychmiast Zjedn. Zakł. Przem. Farmac., Wrocław, Witolda 72. 3881

OBWIESZCZENIA

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej we Wrocławiu zezwoliło ob. Pasyrsztajnowi Eliaszowi, synowi Moisze - Józefa (2 im.) urodzonemu dn. 10. VIII. 1920 r. w Kutnie, zamieszkałemu we Wrocławiu, ul. Wieckowskiego Nr 23, na zmianę imienia „Eliasz" na „Aleksander". 3863

Opieka Zdrowotna nad Młodzieżą Akademicką we Wrocławiu zawiadamia, że obowiązkowe badania lekarskie kandydatów na Wyższe Uczelnie będą się odbywały w dniach 1—19 VII. w lokalu stołówki Nr 43 P. S. S. przy ul. Wojciecha z Brudzewa w godzinach 10—15 (dojazd tramwajami Nr 9 i 16 — pierwszy przystanek za mostem szczytnickim — Zalesie). Opłatę za badania w wysokości 200 zł. uiszcza się na miejscu. Uwaga: bez badania lekarskiego kandydat nie może dokonać wpisu. Konto bankowe **Nr 113-1562 w N. B. P.** K-2280

Morayne i Szczęście to jedno!!

3 miliony i 500.000 zł padły w 2 klasie 60 Lot.

Kup los — a wygrasz!

Wrocław — Wałbrzych.

K 2270

Poszukuję SABINY BERDOWSKIEJ, żony Klimaszewskiej, córki Antoniego i Michaliny, urodzonej w 1915 r. na rodzonej w 1915 r. na Wileńszczyźnie. Uprasza się krewnych i znajomych o podanie jej obecnego miejsca pobytu na adres. Porwisz Stefan, Bochnia, ul. Floris 8, woj. krakowskie. K 2278

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

KUPIĘ maszynkę elektryczną do podnoszenia oczek. Zgłoszenia pod „Maszynka". 3875

SPRZEDAM młode bernardyny czystej rasy. Wiadomość ul. Kochanowskiego 74. 3855

SPRZEDAM meble, stołowy, pianino i inne przedmioty. Wrocław, Łokietka 2 m. 6, godz. 13—16-tej. 3859

SPRZEDAM meble, stołowy, sypialnię, kuchnię, srebrne nakrycie. Ulica Stalina 183/8. 3872

SPRZEDAM piękne futro karukułowe, stołowy, różne meble, dywan, radio z adapterem, maszynę do pisania „Mercedes". Prusa 2/3, 15—19. 3862

SPRZEDAM tanio urządzenie do wyrobu lodów pingwinów. Wrocław, Abramowskiego 30, Biskupin, 2—4. 3864

SPRZEDAM sypialnię, maszynę „Singer" elektryczną, urządzenie kuchenne, kuchnię gazową, biurko, różne meble oglądać Krasińskiego 21/3. 3866

ZGUBY

ZGUBIONO dowód osobisty nazwisko Kaczmarek Ludwika, Karpacz, 1 Maja 159. K 2272

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację szkolną na nazwisko Pietraszko Konstanty, Legnica. K 2276

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez RKU Jel. Góra nazwisko Drzewiecki Henryk, zam. Kowary, Bielarska 8. K 2271

SKRADZIONO odcinek zameldowania na nazwisko Byra Tekla. 3868

ZGUBIONO legitymację Zw. Zawodowego nr 10607 na nazwisko Brzeziński Czesław. 3873

UNIEWAŻNIAM legitymację szkolną na nazwisko Blicharski Lesław. 3865

ZGUBIONO 2 dowody osobiste i dwa odcinki wymeldowania ze Szczecina. Kamiński Witold i Gustaw. 3861

ZGUBIONO odcinek zameldowania, metrykę urodzenia, leg. Zw. Zawodowych, Ligi Kobiet. Stencel Mieczysława. 3858

ZAGUBIONO legitymację akademicką na nazwisko Michalski Awienir. 3876

UNIEWAŻNIAM legitymację akademicką, tramwajową, odcinek zameldowania. Drzewicka Izabela. 3877

WOLNE POSADY

POTRZEBNA zaraz panienka do pomocy domowej oraz obsługi bufetu kolejowego. Zgłoszenia z świadectwami pod Rzadkiewicz Maria, Ścinawa, bufet kolejowy, powiat Wołów. 3824

TECHNIK dentystyczny potrzebny do oddania mu prac. Pod „Technik". 3860

LOKALE

POSZUKUJĘ jednego pokoju w Legnicy. Zgłoszenia „Legnickie Słowo Polskie" pod „Pokój". K 2277

KUPIMY domek z ogródkiem, najchętniej przy mieście powiatowym. — Zgłoszenia pod „Domek". 3874

MAGAZYN w mieście do wynajęcia. Informacje po kój 271 w gmachu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (dawniej Województwo). 3869

POSZUKUJĘ 1—2 pokoi umeblowanych lub pustych. Zwrócę remont. Oferty „3878". 3878

POSZUKIWANIA RODZIN

BOHDANA Sarneckiego poszukuje Zbigniew Mokrzycki, Bydgoszcz, Chocimska 12. K 2273

SZKLARCZYKA Jana, lat 41, urodzonego Czechy — Ostrawa, który w 1945 r. powrócił z Italii do Krakowa poszukuje Maria Dudzik, 2938 Berry Aue Whiting Indiana. K 2274

RÓŻNE

DO matury przygotowują, języków obcych uczą profesorowie. Wieczorka nr 64/9. 3870

SERDECZNE podziękowania składam personelowi M. Szpitala Dziecięcego za wyleczenie z ciężkiej choroby córki mej Alicji, szczególnie dr Hassowi za troskliwą i pełną poświęcenia opiekę w okresie choroby. Sierocińska Z. 3757

Słowo sportowe

Jeszcze jeden klub tenisowy

Wrocław po sukcesach AZS-u i Gwardii zyskuje coraz więcej sekcji tenisowych. Wczoraj zorganizowała się drużyna Związkowca, na której czele stanął jako kierownik ob. Szymański.

Do sekcji przystąpiło kilku dobrych tenisistów i tenisistek. W najbliższych dniach odbędzie się pierwszy mecz założonej sekcji, prawdopodobnie z Gwardią lub Włókniarzem z Nowej Soli. Adres Klubu: Na Grobli 28, tel. 31-45.

Dziś o godzinie 10-ej

rozpoczyna się wielka rewia pływaków »Ogniwa«

Zawody pływackie cieszyły się na terenie naszego miasta zawsze ogromnym zainteresowaniem. Nic przeto dziwnego, że ogólnopolskie mistrzostwa pływackie ZS „Ogniwo", które odbędą się we Wrocławiu, wywołały tu niezwykłe zaciekawienie.

140 zawodników, reprezentujących 7 okręgów, weźmie udział w tej gigantycznej imprezie. Najsilniej reprezentowane jest Ogniwo z Bytomia, w którego składzie zobaczymy takich zawodników, jak rekordzistkę Polski Gryszczykównę, Dzikównę, Gremlowskiego, Prządę i Zimnego — czołowych obecnie pływaków naszego kraju.

Nie wiele gorszy skład wystawiło na mistrzostwa stołeczne Ogniwo: Fijałkowska, Szulakiewiczówna, Ludwikowski, Jabłoński i Mroczkowski — oto asy atutowe warszawian.

W barwach Krakowa zobaczymy Dobranowską, Szymańską, Drozdowską, Kornecką, Krupę, Belczyka i Korneckiego.

Koalicji czołowych zawodników Polski wrocławianie przeciwstawiają swój najlepszy skład z Kajdą, Kluzem, Tołkaczewskim i Zalewskim na czele. **Wrocławskie Ogniwo poważnie liczy się z zajęciem pierwszego miejsca w klasyfikacji zespołowej juniorów. Ambicje wrocławian posiadają całkiem realne fundamenty.**

Jak więc widzimy, na basenie wrocławskim zobaczymy doborową stawkę elity pływackiej. Najbardziej ciekawi nas, jak wypadną pływacy wrocławscy na tle swoich renomowanych kolegów z Bytomia i Krakowa. Nie posiadają oni wprawdzie wielkich szans w konkurencjach seniorów, mimo to **powinni oni jednak nawiązać równorzędną walkę, a co najważniejsze, wyciągnąć z bezpośredniego pojedynku z najlepszymi pływakami Polski odpowiednie wnioski i naukę.**

Początek wielkiej rewii pływaków „Ogniwa" rozpoczyna się dziś o godz. 10-tej. Oficjalne otwarcie mistrzostw i defilada zawodników nastąpi o godz. 16.

(grek)

II dzień Igrzysk Sportowych młodzieży Budowlanych

Igrzyskom Sportowym Państwowych Ośrodków Szkolenia Zawodowego w drugim dniu przyglądało się na stadionie olimpijskim przeszło 8 tysięcy widzów. Wczorajsze imprezy wykazały raz jeszcze wspaniałą tężyznę fizyczną młodych sportowców, którzy w szlachetnej walce bili swoje rekordy życiowe.

A oto wyniki:

Bieg 1.500 m — 1-szy przedbieg: Borek Bronisław — Jarosław 4,48,4, Miernik — Kielce 4,53,6, Kapuściński — Świdnica 4,58,4. — 2-gi przedbieg: Czerwonek St. — Jarosław 4,41,1, Trzaskowski H. — Warszawa 1 4,45,9, Ćwikiewicz — Wrocław 4,46,5.

Sztafeta 4 x 100 — 1szy przedbieg: Warszawa 1 0,50,6, Łódź 0,51,2 Świdnica 0,52,9. — 2-gi przedbieg: Mińsk Maz. 0,48,9, Wrocław 0,51,1, Lisków 0,51,8. — 3-ci przedbieg: Poznań 0,49,7, Toruń 0,51,7, Bytom 0,51,9.

Do finału zakwalifikowały się sztafety: 1) Warszawa 1, 2) Łódź, 3) Mińsk Maz., 4) Wrocław, 5) Poznań, 6) Toruń.

Rzut dyskiem — 1sze miejsce: Ledwig — Wrocław 41,48 m, 2) Witek Jan — Mińsk Maz. 40,87 m, 3) Olszewski — Warszawa 1 39,40 m.

Skok w dal — 1-sze miejsce: Korolczuk — Mińsk Maz. 5,80 m, 2) Sowa — Jarosław 5,68 m, 3) Kaim — Mińsk Maz. 5,59 m, 4) Barwicki — Łódź 5,56 m, 5) Pęczek Jan — Kielce 5,50 m, 6) Maliński — Poznań 5,47 m.

Piłka nożna — dokończenie meczu z dnia 29. 6. Warszawa —Szczecin 5:0 dla Warszawy.

Koszykówka — eliminacje: Bytom—Kielce v. o. dla Bytomia, Jarosław—Łódź 66:4 dla Jarosławia, do przerwy 32:0. Ćwierć-finały — Mińsk Maz. —Warszawa 35:11 dla Mińska ,do przerwy 14:6, Bytom —Wrocław 31:17 dla Bytomia, do przerwy 19:8.

Pływanie — eliminacje: 100 m stylem dowolnym — 1-szy przedbieg: Hawranek — Wrocław 1,16,8, Stempniak — Poznań 1,25,2. — 2-gi przedbieg: Będzik — Bydgoszcz 1,35,4, Gnęda — Świdnica 1,51,8. — 3-ci przedbieg: Kiljański — Wrocław 1,21,9, Hawajko — Jarosław 1,34,6. — 4-ty przedbieg: Kubasik — Poznań 1,30,4, Iśkiewicz — Warszawa 1,38,2.

Finał: 1) Hawranek — Wrocław 1,16,1, 2) Kiljański — Wrocław 1,25,3, 3) Hawajko — Jarosław 1,29,9.

100 m stylem klasycznym — eliminacje: 1-szy przedbieg: Gordon — Poznań 1,37,1, Emerich — Jarosław 1,38,1, — 2-gi przedbieg: Hawranek — Wrocław 1, 39,0, Krauze — Poznań 1,44,0. — 3-ci przedbieg: Kimet — Trzciel 1,38,9, Maciejewski — Opole 1,54,0.

Finały: 1) Hawranek — Wrocław 1,34,5, 2) Gordon — Poznań 1,35,4, 3) Kimel — Trzciel 1,39,0.

100 m stylem grzbietowym — eliminacje — 1-szy przedbieg: Kubasik — Poznań 1,53,8, Czarnowski — Bydgoszcz 1,58,3. — 2-gi przedbieg: Stempniak — Poznań 1,49,2, Pędzik — Bydgoszcz 1,50,5.

Finały: 1) Prończuk — Wrocław 1,42,5, 2) Stempniak — Poznań 1,50,2, 3) Pendzik — Bydgoszcz 1,52,2.

Finały sztafet 3 x 100 m zmiennym: 1) Wrocław 4,58,0, 2) Poznań 5,05,8, 3) Kielce 5,59,9.

Finały sztafet 5 x 50 m stylem dowolnym: 1) Wrocław 3,14,8,2 2) Bydgoszcz 3,30,2 3) Poznań 3,36,8.

W Kaliszu wzorowa organizacja i serdeczna gościnność
AZS Wr.- Włókn. Kalisz 79:54

Osłabiona brakiem kilku czołowych zawodników drużyna wrocławskiego AZS-u rozegrała 29 bm. spotkanie lekkoatletyczne z Włókniarzem w Kaliszu. Mecz wygrał AZS w konkurencjach męskich (79—54) i żeńskich (53—34). Zespół Włókniarza, w którym zabrakło najlepszego zawodnika Hansa zaprezentował się bardzo dobrze. Na zawodach uzyskano kilka dobrych wyników. Z wrocławian najlepiej spisał się junior Andrzejczuk, który rzucił dyskiem (poza konkursem) 40, 80. Na dobre noty zasłużyli Fabrykiewicz i Soroka w kuli (obaj ponad 12 m) i Burka na 5000 m — 16,25,4.

W drużynie Włókniarza najlepsza była 17-letnia uczennica Jarentowska, która skacząc bez stylu pokonała wysokość 142 cm (strąciła lekko poprzeczkę na wysokości 147 cm), demonstrując bardzo duże możliwości. Utalentowana ta zawodniczka powinna być powołana na obóz juniorek PZLA, gdzie przy odpowiednim treningu może stać się jedną z najlepszych.

Osobno podkreślić trzeba doskonałą organizację zawodów, duże zainteresowanie publiczności, której zebrało się około 2000 i gościnne przyjęcie, z jakim spotkali się akademicy wrocławscy w Kaliszu. Z przyjemnością można postawić Kalisz pod tym względem za wzór innym ośrodkom lekkiej atletyki w Polsce, które często, niestety, na podobne pochwały nie zasługują.

Rekord sportowca radzieckiego

Znany piechur radziecki Popkow pobił rekord świata w chodzie na 5 mil angielskich, należący do Anglika Curchera (35:33), osiągając czas 35:32,8 min.

Drugi dzień eliminacji o mistrzostwo Wojsk Lotniczych

Na program drugiego dnia eliminacyjnych zawodów sportowych, o mistrzostwo jednostek lotniczych, złożyły się zawody lekkoatletyczne, gry sportowe, boks, pływanie oraz strzelanie na świetlicy wojskowej.

Wyniki techniczne:

200 m. 1) Sadowski 26,5; 2) Siewicz 26,9; 3) Burzymowski 27,1.

400 m. 1) Dajczyk 58,3; 2) Bilski 58,4; 3) Wojnarowicz 59,7.

5000 m. 1) Marczak 18,23,1; 2) Kowalski 18,23,9; 3) Łuczyński 18,24,2.

Sztafeta olimpijska:

1) Jedn. (3117) 3,59,1; 2) Jedn. (1316) 4,02,2.

Sztafeta 4 × 100 m:

1) Jedn. (3117) 51,6; 2) Jedn. (1316) 52,2.

Pchnięcie kulą:

1) Żebrowski 9,70 m; 2) Panusiuk 9,65 m; 3) Kurczalski 9.45 m.

Rzut granatem:

1) Krych 58,90 m; 2) Dybus 58 m; 3) Widecki 57,32 m.

W zawodach bokserskich Jedn. (1316) pokonała Jedn. (3117), w stosunku 12:4.

Jednostka (1316) zwyciężyła jednostkę (1452) w stosunku 24:6 (16:3).

Siatkówka:

Jednostka (1316) wygrała z jednostką ZWR3 2:0 (15:5), (15:5).

Piłka nożna:

Jednostka (1316) wygrała z jednostką (3117) w stos. 4:1.

W dniu dzisiejszym dalszy ciąg zawodów na stadionie Pafawagu, od godz. 9-tej.

W zapasach Bułgaria Polska 7:1

W międzypaństwowym meczu zapaśniczym Polska — Bułgaria, Polacy niespodziewanie ponieśli wysoką porażkę w stosunku 7:1.

Ostatni mecz z Bułgarami w Warszawie zakończył się, jak wiadomo, remisem 4:4.

O zdrowie zawodników

Na szczęście znikły z ringów i boisk tak dawniej liczne nieszczęśliwe wypadki, powodowane brakiem należytej opieki lekarskiej nad zawodnikami. Jest to duża zasługa WKKF.

Nie wszystkie niestety, kluby dbają o to, ażeby sportowcem zaopiekowała się Poradnia Sportowo - Lekarska i lekarz sportowy.

WKKF postanowił jeszcze raz przedyskutować tę sprawę z przedstawicielami zrzeszeń, zwołując konferencję na dzień 10 lipca o godz. 12-tej.

WKKF wzywa wszystkie Zrzeszenia o przysłanie swych delegatów na tak ważne obrady.

(km)

Juniorzy Ogniwa spisali się dzielnie w „Wpławie przez Szczecin"

W Szczecinie odbyły się 29 bm. wielkie zawody pływackie pod nazwą: „Wpław przez Szczecin" z udziałem czołowych zawodników Polski. Impreza ta zakończyła się wielkim sukcesem juniorów wrocławskiego Ogniwa, którzy w swojej kategorii zdobyli pierwsze miejsce w klasyfikacji zespołowej.

Barwy naszego miasta reprezentowali zawodnicy Ogniwa Tołkaczewski, Zalewski i Kluz, którzy zajęli kolejno drugie, trzecie i czwarte miejsce.

W kategorii mężczyzn zwycięstwo odniósł warszawianin Ludwikowski, wrocławianin Kajda uplasował się na piątym miejscu.

Na piątym miejscu zakwalifikowała się również w konkurencji kobiet Jagodzińska (Ogniwo Wrocław).

Lotnicy walczą na szable

Jeszcze jedna sekcja szermierzy przybywa okręgowi wrocławskiemu. **Będzie to C.W.K.S. oparty o lotników.** Debiut — mistrzostwa wojsk lotniczych wypadł pomyślnie, a Borkowski, zwycięzca finału szabli to doprawdy dobry zawodnik.

Wyniki finałów:

1. Borkowski 3 zwycięstwa, 2. Jagoda 2 zwyc., 3. Piątek — 1 zwyc., 4. Bahyrycz.

Sędziował ob. Kuleczko.

Młodą sekcją szermierczą zajmie się serdecznie Zarząd Okręgu. W oparciu o zawodników innych broni, a szczególnie o dobrych szermierzy jednostek piechoty i saperów wrocławski CWKS stanie się poważnym kandydatem na pierwsze miejsca w klasie A.

(Ost).

O mistrzostwo ligi waterpolowej
Ogniwo Bytom Kraków

W ramach mistrzostw pływackich Zrzeszenia Sportowego „Ogniwo" rozegrany zostanie we Wrocławiu ciekawy mecz piłki wodnej z cyklu rozgrywek ligowych, pomiędzy „Cracovią" i bytomskim „Ogniwem".

Obie drużyny posiadają w swoich zespołach bardzo dobrych zawodników, po których publiczność wrocławska śmiało spodziewać się może wiele ciekawych momentów i emocji.

Początek tego ciekawego spotkania w niedzielę o godzinie 18-tej.

Sałyga triumfuje w wyścigu Warszawa-Radom—Warszawa

Na starcie tegorocznego wyścigu kolarskiego na trasie Warszawa — Radom — Warszawa stanęło 27 czołowych kolarzy Warszawy, Śląska, Krakowa, Częstochowy, Wrocławia, Łodzi i Lublina.

Pierwsze miejsce zajął ponownie Sałyga, wyprzedzając na finiszu Wójcika i Wandora — wszyscy w jednakowym czasie 5:33,40. 4) Leśkiewicz — 5:33,44; 5) Gabrych; 6) Pietraszewski; 7) Rzeźnicki; 8) Nowoczek; 9) Wyględa.

Celem pogłębienia przyjaźni i współpracy pomiędzy ZS „Stal" a KS „Gwardią" odbędą się 2-go bm. wielkie igrzyska sportowe z udziałem czołowych zawodników Wrocławia.

Początek zawodów o godzinie 9-tej na stadionie Pafawagu.

(N)

Antczak w reprezentacji Polski

Czołowy siatkarz Wrocławskiego AZS-u Antczak wyznaczony został do reprezentacyjnej drużyny w siatkówce, która rozegra w nadchodzącą niedzielę międzypaństwowy mecz z Rumunią.

Drugi siatkarz Wrocławskiego AZS-u — Piechura wyznaczony został jako rezerwowy.

RADIO

NIEDZIELA, 2 LIPCA 1950 r.

Program I

8,00 Dzien 8,30 Uwertury operetk 8,55 Najciekawsze aud przyszł tyg 9,00 Odpowiedzi fali 49 — 9,10 Melodie różnych narodów 9,50 Pogad nauk 10,00 „Głos mają kobiety" 10,20 Muz 10.30 Aud dla wojska 11,15 Konc 11,35 Wszechn 11,57 Hejnał 12,04 Przegl czasopism 12,15 Poranek symf 12,50 „Pieśń o wrogu klasowym" 13,45 Z życia ZSRR 16,00 Dzien 16,20 Reportaż pop nauk 16,40 Piosenki 17,00 Poeci przed mikrof 17,20 Fragmenty z opery „Trubadur" 18,50 Felieton liter 19,00 Uśmiechy wczasów 20,00 Dzien 20,40 Wiecz Serenada 21,00 Teatr Eterek 21,30 Muz tan 22,15 Sport 22,45 Muz 23,00 Wiadom 23,15 „Na dobranoc" 24,00 Hymn.

Program II

7,00 Aud dla wsi 7,15 „Ze świata teatru i opery" 8,00 Dzien 8,25 Duety wokalne 8,55 Aud SKRK 9,00 Konc org 9,30 „Wielki syn Bułgarii" 10,00 Skrzynka ogólna 10,20 Felieton liter 10,30 Wieś tańczy i śpiewa" 10,55 Aud liter 11,10 Kronika Radiof Kraju 11,15 Nasi korespondenci piszą 11,25 Konc dla przodow pracy 11,50 Aud Inform ORZZ 11,57 Hejnał 12,04 Przegl czasopism 12,15 Konc 13,00 Gawęda przyrodn 13,15 Niedziela na wsi 14,00 „Ballady" 14.20 Konc 14,45 „Życiorysy górników" 15.00 Muz 15,15 Aud dla świetlic dziec 16,00 Dzien 16,20 „Nasze chóry śpiewają" 16,50 Pogad 17,00 Konc 18,00 „Stanisław Moniuszko" 18,30 Reportaż z międzypaństw meczu lekkoatleycznego Czechosłowacja — Polska 19,00 Aud dla Jugosł 19,15 Tyg dźwięk 19,30 Muz 20,00 Dzien 20,40 Aud liter 22,00 Aud dla Jugosławii 22,15 Sport 22,55 Chwila muz 23,00 Ost. wiadom 23,16 „Na dobranoc" 24,00 Hymn.

54

Bolesław Prus

LALKA

Ignacy Rzecki, przyjaciel Stanisława Wokulskiego i zarazem starszy subjekt w jego sklepie galanteryjnym, w wolnych chwilach pisze pamiętniki. Z rozrzewnieniem wspomina zwłaszcza kampanię węgierską z 1848 r., śmierć przyjaciela Katza i swoją włóczęgę po Europie.

Nareszcie nie mogłem wytrzymać i — w grudniu 1851 roku przejechawszy wzdłuż Galicję stanąłem na komorze w Tomaszowie. Jedna mnie tylko myśl trapiła.

— A nuż mnie i stąd wypędzą?...

Nigdy zaś nie zapomnę radości, jakiej doznałem usłyszawszy, że mam jechać do Zamościa. Właściwie, tom nawet nie bardzo jechał; raczej szedłem, ale z jakąż uciechą!

W Zamościu bawiłem rok z czymś. A żem dobrze drwa rąbał, więc byłem co dzień na świeżym powietrzu. Napisałem stamtąd list do Mincla i podobno otrzymałem od niego odpowiedź, nawet pieniądze; ale, wyjąwszy pokwitowania z odbioru, bliższych szczegółów tego wypadku nie pamiętam.

Zdaje się jednak, że Jaś Mincel zrobił inną rzecz, choć nie wspomniał o niej do śmierci i nawet nie lubił o tym rozmawiać. Oto chodził on do różnych jenerałów, którzy odbyli węgierską kampanię i tłómaczył im, że przecież powinni ratować kolegę w nieszczęściu. No i uratowali mnie, tak że już w lutym 1853 roku mogłem jechać do Warszawy. Zwrócono mi nawet patent oficerski, jedyną pamiątkę, jaką wyniosłem z Węgier nie licząc dwu ran: w piersi i w nogę. Było nawet lepiej, bo foicerowie wyprawili mi obiad, na którym gęsto piliśmy zdrowie węgierskiej piechoty. Od tej też pory mówię, że natrwalsze stosunki zawiązują się na placu bitwy.

Ledwiem opuścił mój dotychczasowy apartament będąc gołym jak pieprz turecki, zaraz zastąpił mi drogę nieznany Żydek i oddał list z pieniędzmi! Otworzyłem go i przeczytałem:

Mój kochany Ignacy! Posyłam ci dwieście złotych na drogę, to się później obrachujemy. Zajedź wprost do mego sklepu na Krakowskim Przedmieściu, a nie na Podwal, broń Boże! bo tam mieszka ten złodziej Franc, niby mój brat, któremu nawet pies porządny nie powinien podawać ręki. Całuję cię, Jan Mincel. Warszawa, d. 16 lutego roku 1853.

Ale, ale!... Stary Raczek, co się z twoją ciotką ożenił, to wiesz — umarł, a i ona także, ale pierwej. Zostawili ci trochę gratów i parę tysięcy złotych. Wszystko jest u mnie w porządku, tylko salopę ciotki mole trochę sponiewierały, bo bestia Kaśka zapomniała włożyć bakuniu. Franc kazał cię ucałować. Warszawa, d. 18 lutego r. 1853.

Ten sam Żydek wziął mnie do swego domu, gdzie doręczył mi tłomoczek z bielizną, odzieniem i obuwiem. Nakarmił mnie rosołem z gęsiny, potem gotowaną, a potem pieczoną gęsiną, której do Lublina nie mogłem strawić. Nareszcie dał mi butelkę wybornego miodu, zaprowadził do gotowej już furmanki, lecz — ani chciał słuchać o żadnym wynagrodzeniu.

— Ja bym się wstydził brać od takie osobe, co z migracje wraca — odpowiadał na wszystkie moje zaklęcia.

Dopiero gdym już miał wsiąść do fury, odprowadził mnie na bok i rozejrzawszy się czy kto nie podsłuchuje szepnął:

— Jak pan dobrodziej ma węgierskie dukaty, to ja kupię. Ja rzetelnie zapłacę, bo mnie potrzeba dla córki, co po pańskim Nowym Roku wychodzi za mąż...

— Nie mam dukatów — odparłem.

— Pan dobrodziej był na węgierskie wojne i pan nie ma dukatów?... — rzekł zdziwiony.

Już postawiłem nogę na stopniu fury, kiedy ten sam Żydek odciągnął mnie drugi raz na stronę.

— Może pan dobrodziej ma jakie kosztowności?... Pierścionków, zygarków, branzeletów?... Jak zdrowia pragnę, ja rzetelnie zapłacę, bo to dla mojej córki...

— Nie mam, bracie, daję ci słowo...

— Nie ma pan? — powtórzył, szeroko otwierając oczy. — To poco pan chodził na Węgry?...

Ruszyliśmy, a on jeszcze stał i trzymał się ręką za brodę, z politowaniem kiwając głową.

Fura była wynajęta tylko dla mnie. Zaraz jednak na następnej uliczce furman spotkał swego brata, który miał bardzo pilny interes do Krasnegostawu.

— Niech wielmożny pan pozwoli jego zabrać — prosił zdjąwszy czapkę. — Na złe droge, to on będzie szedł piechotą.

Posażer wsiadł. Nim dojechaliśmy do bramy fortecznej, zastąpiła nam drogę jakaś Żydówka z tłomokiem i poczęła krzykliwie rozmawiać z furmanem. Okazało się, że jest to jego ciotka, która ma w Fajsławicach chore dziecko.

—Może wielmożny pan pozwoli się jej przysiąść... To jest bardzo letka osoba... — prosił furman.

Za bramą wreszcie, w rozmaitych punktach szosy, znalazło się jeszcze trzech kuzynów mego furmana, który zabrał ich pod pozorem, że będzie mi w drodze weselej. Jakoż zepchnęli mnie na tylną oś wozu, deptali po nogach, palili szkaradny tytuń, a przede wszystkim wrzeszczeli jak opentani. Pomimo to nie pomnieniałbym mego ciasnego kąta na najwygodniejsze miejsce we francuskich dyliżansach lub angielskich wagonach. Byłem już w kraju.

Przez cztery dni zdawało mi się, że siedzę w przenośnej bożnicy. Na każdym popasie jakiś pasażer ubywał, inny zajmował jego miejsce. Pod Lublinem zsunęła mi się na plecy ciężka paka; istny cud, żem nie stracił życia. Pod Kurowem staliśmy parę godzin na szosie, gdyż zginął czyjś kufer, po który furman jeździł konno do karczmy. Przez całą wreszcie drogę czułem, że leżąca na moich nogach pierzyna jest gęściej zaludniona od Belgii.

Piątego dnia, przed wschodem słońca, stanęliśmy na Pradze. Ale że fur było mnóstwo, a łyżwowy most ciasny, więc ledwie około dziesiątej zajechaliśmy do Warszawy. Muszę dodać, że wszyscy moi współ pasażerowie znikli na Bednarskiej ulicy, jak eter octowy, zostawiając po sobie mocny zapach. Gdy zaś przy ostatecznym rachunku wspomniałem o nich furmanowi, wytrzeszczył na mnie oczy.

— Jakie pasażery?... — zawołał zdziwiony. — Wielmożny pan to jest pasażer, ale tamto — same parchy. Jak my stanęli na rogatce, to nawet strażnik dwa takie gałgany rachował za złotówkę na jeden paszport. A wielmożny pan myśli, co oni byli pasażery!...

— Więc nie było nikogo?... — odparłem. — A skądże u licha pchły, które mnie oblazły?

— Może z wilgoci. Czy ja wiem! — odpowiedział furman.

Przekonany w ten sposób, że na bryce nie było nikogo oprócz mnie, sam jeden, rozumie się zapłaciłem za całą podróż, co tak rozczuliło furmana, że wypytawszy się, gdzie będę mieszkał, obiecał mi przywozić co dwa tygodnie tytuń przemycany.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Szczerze

Nieco ciszej

Zagadnienie walki z hałasem jest dopiero u nas rozpracowywane przez uczonych, ale nic nie stoi na przeszkodzie, by — w miarę możności — likwidować hałas tam, gdzie istnieją po temu warunki.

W swoim czasie wysunęliśmy projekt, by w śródmieściu ograniczyć używanie sygnałów samochodowych. Projektem tym jednak nikt dotychczas nie zainteresował się.

Dziś wysuwamy projekt pod adresem M. Z. K.

O tym, że nasze tramwaje sprawiają zbyt wiele hałasu, wie każdy. Hałas ten daje się we znaki przede wszystkim chorym, leżącym w klinikach i szpitalach wrocławskich. Na ten temat otrzymaliśmy list od jednej chorej. Opisuje ona swe męki, spowodowane zgrzytem hamulców i dzwonkami tramwajowymi w godzinach nocnych.

„Kochane „Słowo" — pisze naszą czytelniczka — czy nie można by ubłagać w tramwajach, ażeby w pobliżu klinik czy szpitali jeździły one ciszej i niepotrzebnym dzwonieniem nie zakłócały spokoju nocnego ciężko chorym pacjentom, dla których godzina czy dwie snu jest wielką ulgą w ich cierpieniach?".

Sądzimy, że nasze MZK, które na ogół dostosowują się do życzeń wrocławian, wezmą tę sprawę pod uwagę i wydadzą odpowiednie zarządzenia. W szczególności chodzi o zbyt głośne hamowanie wozów i nadmierne używanie dzwonków.

Tuwicz.

WROCŁAW

14.535 pacjentów w ciągu roku

Zakład, z którego korzysta cały Dolny Śląsk

Komisja zdrowia prezydium WRN, na czele której stoi dr Adamiak, przeprowadziła kontrolę Kliniki Otolaryngologicznej Akademii Lekarskiej. W kontroli wzięli udział przedstawiciele MRN, ORZZ, lecznictwa i in.

Zadaniem kontroli było zaznajomienie się z pracami kliniki oraz jej potrzebami.

Klinika Otolaryngologiczna, pozostająca pod kierownictwem znanego uczonego prof. Zalewskiego, czynna jest we Wrocławiu od marca 1946 r.

Podobnie jak inne zakłady kliniczne, i ten zakład musiał być wyremontowany i odpowiednio przystosowany do jego zadań.

Dziś klinika rozporządza 73 łóżkami (w tej liczbie 11 łóżek dziecięcych), które stale są zajęte. Klinika obsługuje nie tylko Wrocław, ale całe województwo, a nawet część Ziemi Lubuskiej.

O pracach kliniki świadczą suche cyfry statystyczne. W ciągu ub. roku przez klinikę przewinęło się 14.353 chorych, 2874 chorych pozostawało w leczeniu klinicznym, dokonano 1563 zabiegów operacyjnych, ogółem przepracowano 36.690 dni leczniczych.

Klinika jako zakład naukowy szkoli równocześnie kadry przyszłych lekarzy - laryngologów. W roku szkolnym 24 godziny tygodniowo przeznaczone były na wykłady i ćwiczenia. Ogółem uczy się w klinice 460 studentów, zaś 700 zdaje egzaminy.

Przy klinice jest czynna poradnia Ubezp. Społ., w której każdy może zasięgnąć porady.

W ramach badań nad higieną i bezpieczeństwem pracy prowadzone są w klinice, pod kierunkiem prof. Jankowskiego, na szeroką skalę badania nad ubytkiem słuchu u robotników, pracujących w hałasie. Równocześnie prof. inż. Jellonek czyni badania w kierunku znalezienia czynnika szkodzącego, dokonując w tym celu najrozmaitszych badań natężenia hałasu. W ten sposób dwie uczelnie wrocławskie, Akademia Lekarska i Politechnika — opracowują wspólnie ważne dla naszego życia gospodarczego zagadnienie.

Badania przeprowadzane są we wrocławskich zakładach pracy, przede wszystkim w „Pafawagu".

Wobec różnorodności zadań, klinika rozporządza zbyt szczupłym personelem fachowym (1 kierownik, 4 lekarzy i 3 absolwentów); spowodowane to jest brakiem laryngologów (zaledwie 8 we Wrocławiu).

W dodatku Ubezpieczalnie Społeczne przesyłają często do kliniki z lekkimi schorzeniami, które z powodzeniem mogą być leczone na miejscu. Obciąża to nie tylko personel fachowy, ale i klinikę. Jako przykład prof. Zalewski podaje fakt, że w ostatnich 2 tygodniach skierowano do kliniki 35 wypadków lekkiego powiększenia migdałków.

Komisja, po szczegółowej lustracji całej kliniki, wynotowała szereg wniosków, które zostaną przedłożone prezydium WRN. (tt)

Żywotne koło TPPR przy „Czytelniku"

Z okazji 5-ej rocznicy nadania Józefowi Stalinowi najzaszczytniejszego tytułu Generalissimusa, zarząd koła TPPR przy Spółdzielni Wyd. - Oświat. „Czytelnik" zorganizował dla swoich członków odczyt pt. „Związek Radziecki w walce o pokój".

Prelegent, red. Zbigniew Grotowski, na tle sprawozdania z Woj. Zjazdu TPPR we Wrocławiu, żywo i interesująco omówił najaktualniejszą problematykę TPPR i swoje wrażenia z rozmów z uczestnikami wycieczki chłopów polskich do Związku Radzieckiego.

Pierwszą część zebrania Koła zakończono uchwaleniem rezolucji, w której zgromadzeni zobowiązali się do wzmożenia swojej walki o pokój przez podniesienie wydajności pracy na wszystkich odcinkach życia zakładowego. Członkowie TPPR zobowiązują się na naradach produkcyjnych i zebraniach związkowych wystąpić ze słusznymi projektami zobowiązań dla uczczenia wrześniowego Kongresu Pokoju w Warszawie.

Uznając za niezbędne uaktywnienie prac TPPR na odcinku wiejskim, zebrani zobowiązali Zarząd Koła do założenia Koła TPPR w gromadzie wiejskiej, z którą zakład utrzymuje łączność i przygotowania dla tej gromady programu imprezy o charakterze polityczno - wychowawczym, mobilizującej do walki o pokój.

W części artystycznej miesięcznego zebrania członkowie koła wysłuchali pieśni radzieckich w wykonaniu Zespołu Żywego Słowa „Czytelnika" i solisty ob. Todora, dobrze zapowiadającego się młodego tenora. Balet szkoły podstawowej Nr 13 wykonał kilka produkcji tanecznych.

Widowiska i imprezy

Teatry

SCENA KAMERALNA PTD, godz. 19 premiera sztuki Józefa Bałtuszisa „Pieją koguty".

MŁODEGO WIDZA, godz. 19 — „Okno w lesie".

Wystawy

WYSTAWA SZTUKI DZIECKA — w Muzeum Państw. pl. Piaskowskiego

Muzea

MUZEUM HISTORYCZNE w Ratuszu

MUZEUM Państwowe — Plac Wojewódzki

Repertuar kin

„ŚLĄSK", ul. Gen. Świerczewskiego 67 — „Powrót Lassie" (amer.), godz. 14,15, 16,30, 18,30, 20,30.

„SCALA", ul. Mikołaja 71 — „Poszukiwacze złota" (radz.), godz. 16, 18, 20.

„WARSZAWA", ul. Fredry 16 — „Kłopotliwe alibi" (franc.), godz. 16, 18.15 i 20,30.

„POLONIA", ul. Żeromskiego 53 „Konstanty Zasłonow" (radz.), godz. 14, 16,30, 18,30, 20,30.

„PAWILON" — Park Kultury — „Czarodziej sadów" (radz.), godz. 16, 18,15, 20,30.

„PIONIER", ul. Stalina 71 „Przeczucie" (czeski), godz. 15 i 17. Aktualności — codziennie o godz. 19, 20, 21 „Nasz dom" i „W gwiazdkach starożytnego Chorezmu".

„TĘCZA", ul. Kościuszki 177 — „Wiosna", godz. 13,45, 16,00, 18,00, 20,00 (czeski).

„FAMA", Bol. Krzywoustego 286 — „Awantura na wsi" (czeski), godz. 20. Czynne w czwartki, piątki, soboty i niedziele.

„LETNIE", ul. Olszewskiego 15 — „Wieczna Ewa" (ameryk.), godz. 21,00.

CYRK PAŃSTWOWY Nr 2 — Plac Grunwaldzki — daje przedstawienia o godz. 11,45, 15,30 i 19,30.

Nocne dyżury aptek

Pod „Lwem", Pl. PKWN 2

„ „Opatrznością", Stalina 51

„Nowa Apteka", Piastowska 36

DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO, dziś w szpit. O. O. Bonifratrów, ul. Traugutta 57 (tel. 37-50).

NOTATNIK WROCŁAWSKI

■ **II plenarne posiedzenie Zarządu** Miejskiego ZMP odbędzie się dziś o godz. 16. w świetlicy przy ul. Gen. Świerczewskiego nr 72 I p.

■ **Rozszerzone plenarne** posiedzenie zarządu okręgowego Zw. Zaw. Pracowników Spółdzielczych odbędzie się dn. 3 bm. o godz. 10-tej w świetlicy Związku, Rynek 52.

■ **W Centrali Złomu** odbyło się uroczyste zakończenie kursu szkolenia partyjnego II stopnia. Kurs ukończyło 13 uczestników.

■ **Zespół dramatyczny** Woj. Domu Kultury wystawia sztukę rewolucyjnego pisarza holenderskiego Hramana Heiermana pt. „Nadzieja". Premiera odbędzie się w sali ORZZ dn. 2 bm. o godz. 19.30. Bilety do nabycia w Bibliotece Domu Kultury w cenie 50 i 100 zł.

■ **W związku** z przygotowaniami do obchodu Święta Odrodzenia, Polska Centrala Przem. Lud. i Artyst. przypomina, że powołała specjalny dział usługowy w zakresie zdobnictwa, urządzenia świetlic itp.

■ **Otwarcie** dorocznej wystawy okręgowej Związku Polsk. Art. Plastyków okr. wrocławskiego odbędzie się dn. 2 bm. o godz. 12, w Muzeum Państw.

■ **Poślizgnąwszy się** na porzuconych pestkach z czereśni, złamała rękę dozorczyni domu przy ul. Stalina 45. Pomocy udzieliło Pogotowie Ratunkowe. Apelujemy: Nie rzucać pestek na ulice!

WRN ukróci „harce" szoferów

Ilość wypadków nieprzestrzegania przepisów drogowych zastraszająco wzrosła w ub. miesiącu. Wydział administracyjno - karny MRN notuje 561 wypadków wykroczeń przeciw obowiązującym przepisom, co stanowi blisko 30% więcej, niż w maju. Nieprzestrzeganie przepisów drogowych przez kierowców samochodowych, rowerzystów i przechodniów jest nagminne.

W związku z tym wydział drogowy i admin. MRN koncentruje cały swój wysiłek wokół ostatecznego ukrócenia „kawalerskiej jazdy" kierowców. W miesiącu bieżącym przeprowadzona będzie ostra akcja, która na pewno da w rezultacie dawno oczekiwane polepszenie na tym odcinku.

Zwraca się uwagę na konieczność posiadania przez wszystkie pojazdy mechaniczne- jak i też rowery numerów rejestracyjnych. Rowerzyści i wszyscy posiadacze pojazdów muszą wreszcie zainteresować się obowiązującymi przepisami i przestrzegać je bardziej skrupulatnie, niż dotychczas.

Korespondenci miejscy donoszą

Gajowice proszą o głos

Jest w naszym mieście pewna dzielnica, o której słyszy się bardzo mało. Dzielnica ta — to Gajowice. Dojazd do niej jest zasadniczo łatwy — tramwajem nr 13 lub 14. Mieszkańcom innych dzielnic, którzy zechcą odwiedzić naszą dzielnicę, radzę uzbroić się w cierpliwość. Tramwaje tych dwu linii mają bowiem dziwny zwyczaj chodzenia stadami. Zwykle przez pół godziny nie ma żadnego wozu, natomiast, o ile już przyjeżdżają, to dwa a nawet trzy razem.

* * *

Dla upiększenia Gajowic, Zarząd Miejski polecił uporządkować ulicę Benedykta Pollaka i ozdobić ją trawnikami. Niektórzy mieszkańcy Gajowic wykorzystują trawniki do dość szczególnych celów: ucinają na nich drzemki, biegną po trawie, goniąc tramwaj, wydeptują w nich regularne ścieżki, pomimo napisów, głoszących, że: deptanie trawników wzbronione.

W Gajowicach jest zielono. Nie wiem dlaczego, ale zieleń ta sprzyja hodowli kóz, trzymanych masowo przez tutejszych mieszkańców. Kozy wyrządzają największe szkody sąsiadom ich właścicieli, niszcząc krzewy i korę drzew owocowych.

* * *

Nocą na Gajowicach jest cicho i pięknie. Na ogół jednak jest bardzo ciemno, gdyż z wyjątkiem ulic Pollaka i Kruczej — Zarząd Miejski zapomniał o zainstalowaniu lamp.

* * *

W Gajowicach jest cicho. Cicho jest nawet o Komitetach Blokowych, które nie wykazują większej żywotności. Mieszkańcy mają jednak nadzieję, że stan ten już w najbliższej przyszłości ulegnie poprawie. Gajowice bowiem zaludniają się coraz bardziej.

W pełnym toku jest przeprowadzany remont domów przy ul. Pollaka, Kruczej, Buskiej i Wróblej.

Wszyscy stwierdzają z zadowoleniem, że prace remontowe w kinie „Rex" posuwają się szybko naprzód. Oby filmy wyświetlane w tym kinie stały na odpowiednim poziomie!

A. D.

64 wydawnictwa — 200 posiedzeń

Bilans prac uczonych wrocławskich

W auli Politechniki Wrocławskiej odbyło się doroczne ogólne zebranie Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego. Otwarcia dokonał prorektor Uniwersytetu Wrocławskiego prof. Wysłouch omawiając w zagajeniu czteroletni dorobek twórczy członków Towarzystwa, zawarty w 200 posiedzeniach i 64 wydawnictwach.

Oddzielne wyrazy wdzięczności przesłał prof. Wysłouch Rządowi Polski Ludowej, który troskliwą opieką zapewnił Wrocławskiemu Towarzystwu dalszy rozwój. Prof. Wysłouch przytoczył sumy, wyasygnowane na wydawnictwa i rozbudowę zakładów naukowych oraz wyróżnił pracowników Drukarni Uniwersyteckiej, przyczyniających się do sprawniejszego i lepszego wydawania prac.

Prof. Bolesław Olszewicz powitał młodych naukowców wrocławskich, nowoprzyjętych członków Towarzystwa, którego liczba stale wzrasta (od 30 w 1946 r. do 101 obecnie) oraz odczytał sprawozdanie z pracy i osiągnięć wrocławskich uczonych za rok ubiegły.

Równocześnie z rozwojem Towarzystwa usprawnia się akcja odczytowa, mająca na celu dzielenie się najnowszymi zdobyczami nauki ze światem pracy oraz wymiana doświadczeń z naukowymi zakładami krajów demokracji ludowej.

Następnie prof. Wysłouch w imieniu Towarzystwa wręczył dyplomy wyróżnionym pracownikom drukarni: Władysławowi Bobrowskiemu, Józefowi Bogaczowi, Stanisławowi Lewniakowi, Józefowi Mleczko, Kazimierzowi Kępeskiemu i Józefowi Rzepce.

W imieniu pracowników drukarni przewodniczący rady zakładowej podziękował za wyróżnienie i zapewnił dalsze usprawnianie akcji wydawniczych.

Na zakończenie prof. Jan Mydlarski wygłosił odczyt na temat współczesnego stanu badań nad filogenezą człowieka. (ek).

Prof. Skupa przybył do Wrocławia ze swymi kukiełkami

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych w hotelu „Monopol' odbyło się uroczyste powitanie zespołu czechosłowackiego Teatru Kukiełek prof. Skupy. W imieniu prezydium WRN powitał przybyłych mgr Stobiecki, zaś w imieniu prezydium MRN ob. Głaba.

W serdecznej rozmowie, po oficjalnych powitaniach, goście czechosłowaccy opowiedzieli swoje wrażenia z pobytu w Moskwie. Z pełnym uznaniem wyrażali się również o ogromnym wysiłku i poważnych osiągnięciach narodu polskiego w dziele odbudowy Wrocławia.

Przypominamy, że występ Teatru Kukiełek prof. Skupy odbędzie się dziś o godz. 20 oraz jutro o godz. 16 i 20 w Teatrze Popularnym.

Niezależnie od tego, dziś o godz. 22 na „Wyspie Miłości" Tow. Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej zapowiada dodatkowy występ Teatru Kukiełkowego.

Ponieważ równocześnie organizowana jest tam zabawa, radzimy korzystać z przewozu już w godzinach wcześniejszych. Początek imprez o godzinie 17.

Dziś premiera sztuki »Pieją Koguty«

Dziś na scenie Kameralnej P. T. D. (sala Państwowego Teatru Żydowskiego) odbędzie się premiera sztuki Józefa Bałtuszisa „Pieją Koguty" w przekładzie Anny Lau - Gniadowskiej, w reżyserii Czesława Staszewskiego i oprawie scenograficznej Jerzego Szeskiego. Problematyka sztuki ukazuje przekrój stosunków społecznych i początki walki klasowej na wsi przedwojennej.

W lutym br. rozgłośnia wrocławska nadała słuchowisko na podstawie tej sztuki, które wzbudziło w całej Polsce żywe zainteresowanie. Przekład Anny Lau-Gniadowskiej nagrodzono na Festiwalu Sztuk Radzieckich w Warszawie.

W przedstawieniu biorą udział artyści PTD: Hanna Chmielewska, Maria Kozierska, Barbara Książkówna, Irena Netto, Zofia Tymowska, Janina Ukleja, Sabina Wiśniewska, Bogdan Baer, Władysław Staszewski.

Muszą być higienistki na placówkach wczasów dla dzieci i młodzieży

Wydział Socjalny O.R.Z.Z. przypomina, że na wszystkich placówkach, na których są organizowane wczasy letnie dla dzieci i młodzieży, winni być zatrudnieni higieniści lub higienistki z ukończonym kursem Akademii Medycznej, wyznaczeni przez Centralną Wojewódzką Poradnię Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka.

Higieniści z ukończonym kursem P. C. K. mogą być zatrudnieni na placówkach kolonijnych i obozach tylko jako siły pomocnicze. Natomiast na placówkach półkolonijnych i dziecińcach mogą być zatrudnieni jako siły samodzielne.

Ponadto O.R.Z.Z. we Wrocławiu przypomina, że należności z tytułu korzystania dzieci i młodzieży z akcji wczasów letnich, którą zakłady pracy zleciły Komitetom Rodzicielskim, Z. H. P. względnie T. P. D., należy natychmiast przekazać na konta poszczególnych Powiatowych Komisji Letnich przy Inspektoracie Szkolnym.

Psy muszą mieć kagańce

Właściciele psów, którzy nie przestrzegają przepisów i puszczają psy wolno bez smyczy i kagańców, będą karani wysokimi grzywnami. 23 wypadki niezastosowania się do obowiązujących przepisów w miesiącu czerwcu — to cyfra, która zmusza miarodajne władze porządkowe do baczniejszego zwracania uwagi na tę sprawę.

Uwaga, Harcerze i Harcerki!

Komenda Miejska Zw. Harcerstwa Polskiego we Wrocławiu poleca jadącym na kolonie harcerzom i harcerkom ze szkół 10, 18, 20, 22, 24, 31 — zebrać się w dniu 2 lipca o godzinie 16t-ej w pełnym ekwipunku z jedzeniem na 24 godziny w następujących punktach: dziewczęta ze szkoły nr 18 i 10 w szkole nr 18, ul. Stalina; ze szkoły nr 20, 22, 24 zbiorą się w swoich szkołach; ze szkoły Nr 31 zbiorą się dziewczynki i dzieci pracowników PDT w tejże szkole przy ul. Nowowiejskiej 78; chłopcy ze szkół nr 10 i 18 zbiorą się w szkole nr 10, ul. Niemcewicza 4, ze szkół zaś nr 20, 22, 24, 31 — w swoich szkołach.

Grupa koedukacyjna ze szkoły ogólnokształcącej nr VII zbiera się w swojej szkole przy pl. Zbożowym. (Paj.).

MRN reguluje sprawę kąpielisk

Można się kąpać tylko w miejscach wyznaczonych

Ostatnio bardzo często zdarzały się wypadki, iż nieostrożni zwolennicy kąpieli ponosili śmierć w licznych na obszarze miasta Wrocławia dzikich kąpieliskach i zbiornikach wodnych.

Celem zapobieżenia dalszym tego rodzaju wypadkom, po oddaniu do użytku oczyszczonych i doprowadzonych do należytego stanu basenów („Morskie Oko" basen na Oporowie), prezydium MRN rozporządzeniem z dnia 26 bm. reguluje sprawę korzystania z obszarów wodnych na rzekach i kanałach przepływających przez Wrocław oraz basenów wodnych.

Miejska Rada Narodowa wyznacza następujące miejsca kąpieliskowe, z których wrocławianie będą mogli korzystać: 1) Różanka, tj. na starej Odrze poniżej Mostu Szczytnickiego, 2) „Morskie Oko" na Zalesiu, 3) na Oławie przy ul. Na Grobli, 4) basen na Stadionie Olimpijskim, 5) basen na Oporowie. Inne miejsca kąpielisk publicznych zostaną ustalone dodatkowo, jeżeli będzie można zaopatrzyć je w niezbędne środki ratownicze i zapewnić bezpieczeństwo kąpiącym się. Rozporządzenie reguluje czas kąpieli, który ogranicza się od godz. 9-ej do 21-ej. W innych porach dnia kąpiel będzie niedozwolona.

Wkrótce już ukażą się tablice, zakazujące korzystania z kąpieli w miejscach zabronionych. Korzystanie z innych miejsc wodnych pociągnie za sobą sankcje karne: 3 miesiące aresztu lub grzywnę do 150 tysięcy zł. Takie same konsekwencje wyciągane będą wobec tych osób, które na plażach przy wyznaczonych kąpieliskach spożywać będą napoje alkoholowe lub przebywać w stanie nietrzeźwym. (Paj)

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMAK. Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, Oławska 10/11. Telefony: 27-54, 27-55, 24-94. Wydawca i druk Spółdz. Wydawn.-Ośw. „CZYTELNIK" Wrocław

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11—13. Redaktor Naczelny w poniedziałki, środy i piątki 12—13. — Redakcja rękopisów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada. F-1-31132

PRENUMERATA: z odbiorem na miejscu 120 zł. mies.; zamiejscowa z przesyłką pocztową 135 zł mies. Prenumeratę przyjmują wszystkie placówki pocztowe oraz PPK „Ruch", konto PKO VIII-1362